Nr. 118. Łódź, Sroda 30 Kwietnia 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn.

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz Nekrologi 100.000 "
milimetr. Nadesłane po tekście 100.000 "
jednoszp. Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Kino FILHARMONJA
Dzielna 20.
Dziś PREMJERA!!!

„Rzeka świętych krokodyli" 7 akt. niesamowitych przygód podróżników pośród dzikich zwierząt dżungli afrykańskich oraz plemion ludożerczych i arabskich. Walka na śmierć i życie twicy z Cameronem z cyklu „Stanley w Afryce"

Początek w dni powszednie o g. 5.30, w sobotę o 3-ej, w niedzielę o 5.30

Teatr Miejski
Cegielniana 63.

W środę, dnia 30 kwietnia i Czwartek, dnia 1 maja odbedą się tylko dwa występy warszawskiego zespołu artystów teatru „ROZMAITOŚCI" pod dyrekcją KAZIMIERZA WROCZYNSKIEGO.

Ziemia nieludzka

Sztuka w 3 aktach de Cürela tłom. Frytsze.

W rolach głównych: Kazimierz Junosza-Stępowski (w roli hrabiego uwodziciela) Marja Mirska, Tekla Trapszo i inni.

Początek punktualnie o godz. 8.30 wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru od 11—2 i od 5—9 wiecz.

Niżej wyszczególnione banki zaprowadzają u siebie — począwszy od dnia 1 maja r. b.

rachunki w złotych

i wobec tego uprzejmie proszą klijentelę o wydawanie poleceń i czeków na nie w walucie złotowej.

Bank Handlowy w Łodzi.
Bank Polskich Kupców i Przem. Chrześc.
Bank Handlowo-Przem. w Łodzi.
Bank Przemysł. Łódzk.
Łódzki Bank Depozytowy
Bank Franc.-Belg.-Polski dla Przem. i Rolnictwa.
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Łodzi.
Bank Zachodni, Oddział w Łodzi.
Bank Związku Sp. Zarobkowych, Oddział w Łodzi
Polski Bank Handlowy, Oddział w Łodzi.
Bank Angielsko-Polski, Oddział w Łodzi.
Polski Bank Przemysł., Oddział w Łodzi.
Bank dla Handlu i Przemysłu w W-wie, Oddział w Łodzi.
Powszechny Bank Depozytowy, Oddział w Łodzi

Restauracja „SAVOY"

Od 1-go maja r. b. ZUPEŁNA ZMIANA PROGRAMU!
Występy znakomitego humorysty Karitona-Winnickiego, Pieśniarki E. Czarskiej oraz duetu tanecznego LUX. JAZZ-BAND z udz. murzyna BROWNA.
Wejście bezpłatne. Wejście bezpłatne.

Lekarz-dentysta
Anna Lewowa
powróciła.

Teatr Miejski
Występy Teatru „Rozmaitości"
Dzis, o g. 8.30 wiecz.
„Ziemia nieludzka".

Dziś ukaże się :: :: :: Dziś ukaże się
„Tydzień Sportowca" № 6
20 stron druku. Artykuły, sprawozdania i liczne ilustracje. Humor i rozwiązanie logogryfu. :: ::

Nim Słońce Wzejdzie—
i zacznie palić skórę należy zawczasu uodpornić ją i zapobiec pojawianiu się piegów już teraz stosując
Krem Cazimi Metamorphosa
naśladowany — lecz niedościgniony!
3762

Czytajcie „Kurjer Wieczory".

Memento w dni uroczyste.

Weszliśmy w okres świąteczny. W poniedziałek 28 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie Banku Polskiego, znamionujące w monecie brzęczącej, że sen dziadów i ojców został ziszczony. Parę dni później czekają nas: święto pracy w dniu 1 maja i narodowe w dniu 3 maja. Takie okresy siłą rzeczy odciągają uwagę od dnia powszedniego, jego trosk i bólów, usypiają pesymizm. i budzą różowe nadzieje na przyszłość.

Dzień 28 kwietnia 1924 r., jako jedyny w swoim rodzaju, ma wszelkie prawa do tego, aby takie właśnie uczucia w najszerszych warstwach obywateli Polski obudzić. Jeszcze przed pół rokiem byliśmy niejako na dnie jakiegoś chaosu nędzy: przerażający bieg drożyzny, zamęt w życiu, gospodarczem, walka wewnętrzna w państwie, walka niezwykła, bo prowadzona przez sam rząd, klęski niepowodzenia i zupełna nieufność zagranicą — oto jak wyglądała sytuacja Polski przed sześciu miesiącami. Nie trzeba, aby ten rozpaczliwy obraz zbyt szybko zatarł się w pamięci naszego ogółu. — Przeciwnie, trzeba o nim często przypominać. Przypomni go nam teraz z całą jaskrawością proces krakowski. Już teraz, kiedy się czyta aforyzmu „doktora Kiernika", który siedząc przy telefonie na Nowym Świecie w Warszawie, czuł się wodzem naczelnym, który na odległość dyryguje bitwą mróz przechodzi po kościach, że przez szereg miesięcy Polska mogła rządzić takie towarzystwo. Ale oblicze rozjaśnia się, bo przecież ci naczelni wodzowie a la p. Kiernik zeszli wreszcie z powrotem do swoich szewckich kopyt, przypomniano im, że „nec sutor ultra crepidam". Tego przypomnienia jednak nigdy nie będzie za dużo w naszem społeczeństwie, w którem pamięć jest niesłychanie krótka. I dlatego proces krakowski winien być prowadzony wszechstronnie i szczegółowo oświetlić Chjeno-Piastowe rządy w chwili ich apogeum zakończonej krwawą łaźnią listopadową. Jest to potrzebne, aby nadmiar świąt i uroczystości nie zatarł w narodzie wspomnień niedawnej przeszłości i nie ułatwił w ten sposób drogi powrotnej wszystkim Kiernikom do władzy. Taki powrót oznaczałby dla tylko co wzniesionego budynku pieniądza polskiego niechybną ruinę.

W tych dniach właśnie na łamach „Czasu" autor ukrywający się pod przejrzystym pseudonimem A. R..ski, omawiając konieczność reorganizacji naszej służby zagranicznej rzucił następujące zdanie: „jest obowiązkiem opinji publicznej, tak życzliwie usposobionej dla obecnego premjera nie dopuścić do tego, by jego dzieło skarbowe było burzone przez nieudolność innych urzędów".

Cieszymy się, że z pod tego pióra właśnie wypłynęło powyższe zdanie, bo wiemy, że reprezentuje on opinję prezydjum rady ministrów. Ale mamy wrażenie, że premjer ogarnięty radością z dokonanego dzieła skarbowego nie słyszy głosów tej „życzliwej opinji", albo usłyszenie jej odkłada na czas coraz późniejszy. A teraz już niema i nie może być żadnych powodów do odroczenia: złote i grosze polskie reprezentują zdrowy pieniądz polski są w obiegu, życie gospodarcze ma normalny fundament, na którym musi rozwijać się samodzielnie bez niańek i opiekunów państwowych. Rola władzy państwowej musi przenieść się po święcie poniedziałkowem z ekonomji do polityki, a jeżeli nie cała rola, to jej główny ciężar.

Mamy obok siebie, bo w Z.S.S.R. t. j. Rosji przykład, jak to reforma walutowa bez naprawy polityki może nie uwieńczyć dzieła, a przeciwnie — pogrążyć je w nowa toń. W Rosji sowieckiej przeprowadzono reformę walutową tak zwaną czerwońcową, ale nie zmieniono radykalnie metod polityki mieniącej się komunistyczną i w rezultacie nowy czerwoniec powoli zaczyna iść śladami nieszczesnych rubli, przynosząc im nowe troski i ciężkie klęski znękanym szerokim warstwom ludności.

W Polsce są wszelkie dane objektywne, aby wspaniałe dzieło Banku Polskiego i polskiej waluty nie zapadło się w bagno polityczne. Życie gospodarcze po wojnie odrodziło się, bogactwa naturalne państwa są ogromne, nie przechodziliśmy przez ogień i krew wojny domowej, których klątwa ścigać będzie jeszcze długo Rosję. Mamy natomiast jedno wielkie niebezpieczeństwo: niski poziom kulturalny szerokich warstw ludności, który pozwala Witosom, Kiernikom, Korfantym i Sevdom na podrabianie opinji publicznej. Dla uzdrowienia tej najważniejszej bołączki Polski potrzebne są długie lata pokojowej wytężonej pracy. Życie samo przychodzi w tej pracy z pomocą. Ubiegłe dni narodzin waluty polskiej, znamionującej uzdrowienia skarbowości Rzeczypospolitej będą także jedną z leczniczych lekcji poglądowych.— Przy tem wielkiem dziele nie było nikogo z działaczów ludowo-narodowych czyli Chjeno-Piastowych, a jeżeli przed tem byli w tym obozie, to w trakcie pracy sanacyjnej musieli się z nim rozejść. Do takiego stopnia interes państwowy jest sprzeczny z interesem ósemki (przykład — pp. Wł. Grabski i senator Karpiński).

Kiedy więc po uroczystościach i świętach wrócimy do powszedniego dnia politycznego, pamiętajmy wszędzie i na każdym kroku, że życzliwa dla obecnego premjera opinja nie może dopuścić, aby jego dzieło skarbowe burzyła „ósemka".

St. Gr.

Min. Sikorski broni swego budżetu.

Obrady komisji budżetowej sejmu.

WARSZAWA, 29 kwietnia. — (Pat). Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Zdziechowskiego w obecności p. ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Na ostatku zabrał głos p. minister Sikorski, który zilustrował stopień wykonania budżetu w r. 1923, podając równocześnie przyczyny, które złożyły się na to, że budżet roku ubiegłego w dziedzinie wydatków rzeczowych zrealizowany został w 59 procentach.

Pierwszym powodem niewykonania budżetu zeszłorocznego była ciężka sytuacja finansowa Polski,

wskutek której przy wykonaniu budżetu minister skarbu stosował miernik obliczeniowy, nie odpowiadający wcale wartości złotego. Najkrytyczniejszym miesiącem w tym kierunku był październik, w którym przy kursie franka szwajcarskiego 183.000 stosowano miernik obliczeniowy w ilości 40.000. W ten sposób mechanicznie ograniczano kredyty na wydatki wojskowe.

Następnie przedstawił p. minister genezę preliminarza budżetowego na rok 1924, którego sumę gen. Szeptycki ustalił początkowo na 705 miljonów, a następnie na 685 miljonów.

Obecnie przedstawiony sejmowi budżet wynosi 605 miljonów, a więc w stosunku do poprzednich redukcja wynosi 80 miljonów złotych.

W dalszym ciągu p. minister zanalizował zarządzenia oszczędnościowe i redukcyjne, które złożyły się na wyżej wymienioną sumę, stwierdzając, że badanie nad preliminarzem wojskowym, dokonane przez najwyższą izbę kontroli państwa, jako rezultat, miało propozycję skreślenia budżetu wojskowego na sumę około 30 miljonów. Jedynie licząc się z sanacyjnym okresem skarbu państwa można było osiągnąć redukcję 80 miljonów z tem, że jakakolwiek dalsza redukcja jest niemożliwa. Z tego powodu p. minister spraw wojskowych wypowiada się przeciw dalszym propozycjom redukcji, przedstawionych przez nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego w sumie przeszło 28 milionów złotych.

Omawiając stan administracji armji polskiej, minister przedstawił przeprowadzone w ostatnich czasach unormowanie kompetencji szefostwa administracji armji, szefostwa korpusu kontroli i szefostw departamentów. Reorganizacja poszła w tym kierunku, by rozgrodzić szczegółowe funkcje administracyjne od funkcji kontroli.

Korpus kontroli wykonywać będzie kontrolę całokształtu administracji czynnej.

Przeprowadzenie reorganizacji dawnej wojskowej kontroli generalnej da redukcję etatów o 40 procent. Równocześnie jest w opracowaniu reorganizacja broni i służb, idąca w kierunku zwiększenia siły bojowej armji bez powiększenia specjalnych wydatków.

Wreszcie p. minister zwrócił uwagę na te momenty, które mogą wpłynąć na efektywne zmniejszenie budżetu r. b. I tak z powodu wcześniejszego niż zwykle zamknięcia okresu ulgowego cały szereg zobowiązań z r. 1923 administracja zmuszona jest pokryć z kredytu z r. 1924, co mechanicznie redukuje budżet 605 milionowy. Ogólna suma tych zaległości wynosi około 40 miljonów złotych. Drugim momentem, którymby mógł postawić pod znakiem zapytania realność budżetu 1924 r. jest ta okoliczność, że budżet ten był układany według sytuacji ekonomicznej z pierwszego tygodnia czerwca 1923 r., tymczasem w r. b. zarówno uposażenia pracowników, jak i ceny niektórych materjałów wzrosły w złocie dość wydatnie.

Doceniając znaczenie przemysłowej samowystarczalności, podkreślił p. minister dodatnie rezultaty, jakie osiągnęliśmy w całym szeregu umów, opiewających na sumy bardzo duże (samoloty, samochody), oraz zaapelował do przemysłu, aby odnosił się z takiem zaufaniem i objektywizmem do poczynań ministra spraw wojskowych, z jakiem i minister odnosi się do potrzeb przemysłu.

W końcu minister w formie jak najkategoryczniejszej zaznaczył, **że nie mamy żadnych zamiarów wojennych, a opieramy swą przyszłość na zamiarach pokojowych,** że dajemy mnóstwo dowodów naszych zamiarów pokojowych i byłoby wielce pożądanem, aby i u naszych sąsiadów dominowała ta sama nuta pokojowa.

Następnie dłuższy referat o preliminarzu budżetowym min. spraw wojskowych wygłosił poseł Czetwertyński (zw. lud.-nar.). Referent przy omawianiu zwrócił przedewszystkiem uwagę na trzy zasadnicze zagadnienia, które wysuwają się na czoło budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Pierwsze z nich, to

osiągnięcie samowystarczalności w zakresie krajowego przemysłu wojennego.

W tym względzie referent stwierdził stały postęp, gdyż np. w r. 1920 80 procent materjału wojennego było sprowadzane z zagranicy, obecnie zaś całe zapotrzebowanie armji, z wyjątkiem armat, karabinów maszynowych, motorów lotniczych i samochodów oraz precyzyjnych obrabiarek, może być pokrywane w kraju. W związku z rozwojem krajowego przemysłu wojennego powstaje zagadnienie kosztów produkcji, gdyż, jak zauważył referent, wysokie koszta materjału, a zwłaszcza robocizny, powodują, że

te same artykuły, wytworzone w kraju, są droższe, niż sprowadzane z zagranicy.

Powoduje to oczywiście zwyżkę całego budżetu, jednak

ze względu na konieczność pobudzania przemysłu wojennego, należy zrezygnować z oszczędności jakaby mogła powstać przy sprowadzaniu artykułów przemysłu wojennego z zagranicy.

Drugiem zagadnieniem jest fakt służby wojskowej na tle budżetu. Dwuletni okres służby wojskowej, przewidziany w naszej ustawie, spowoduje już w latach najbliższych, że

kontyngens roczny armji osiągnie 350.000 żołnierzy pod bronią, podczas gdy stan obecny wynosi 270.000.

Pociągnie to za sobą oczywiście znaczną zwyżkę wydatków, gdyż jak obecnie 60 procent wydatków min. spraw wojskowych przeznaczone jest na koszta utrzymania żołnierzy. Wyłania się więc kwestja zastosowania środków, któreby pozwoliły utrzymać budżet na dotychczasowym poziomie, względnie utrzymać etat armji w wysokości 270.000 żołnierzy.

Co do trzeciej sprawy, t. j. wewnętrznej organizacji w armji, referent wypowiada cały szereg identycznych zapatrywań z zapatrywaniami p. ministra spraw wojskowych, podkreślając konieczność wprowadzenia ulepszeń w dziedzinie kontroli i administracji wojskowej, przedewszystkiem drogą rozdziału tych czynności.

Referent wspomina o dotychczasowych budżetach wojskowych, przytaczając różnice cyfr, jakie między nimi zachodzą. I tak, budżet ministerstwa spraw wojskowych, proponowany przez ministra Kucharskiego, wynosił 440 *miljonów złotych*, przez min. Szeptyckiego 685 miljonów złotych, zaś budżet, przedłożony przez p. ministra Sikorskiego — 605 miljonów złotych. Różnice, zachodzące między nimi utrudniały orjentację co do faktycznych potrzeb armji, zaś zagranicą spowodowały opinję, jakoby budżety niższe były pokojowe, zaś wyższe wojenne. Tymczasem analiza budżetu wykazuje, że

budżet nasz jest nawskroś budżetem pokojowym, gdyż na ogólną sumę 605 miljonów złotych budżet zwyczajny wynosi zaledwie 350 miljonów złotych

co w stosunku do liczebności armji przedstawia 1.300 złotych na żołnierza rocznie, podczas gdy budżet powojenny we Francji przewiduje 2,260 złotych rocznie. Co więcej,

budżet nasz jest niższy nawet od budżetów przedwojennych,

gdyż np. Francja wydawała przed wojną 1,720 złotych, Niemcy 1,944, Szwecja 1,500 złotych na osobę, zaś budżety powojenne tych państw wzrosły od 50 do 100 procent.

Pozornie wysoka ogólna suma obecnego budżetu tłomaczy się znacznymi wydatkami inwestycyjnymi,

jak konieczność tworzenia materjału mobilizacyjnego, bez którego armja nowoczesna jest nie do pomyślenia oraz odbudowy całego szeregu objektów wojskowych, zniszczonych przez wojnę. Że budżet nasz nie jest militarystyczny, dowodzi i ta okoliczność, że np. na lotnictwo preliminujemy jedną szóstą tego, co Francja, a parę nawet miljonów mniej, niż Czechosłowacja. W związku z dotychczasową praktyką opracowania budżetu min. spraw wojskowych, celem uniknięcia możliwych tarć między ministrem skarbu a ministr. spraw wojskowych, referent wyraża postulat, aby minister spraw wojskowych wnosił surowy budżet do komisji sejmowej, któraby się *poinformowała o istotnych potrzebach* armji przy współudziale innych czynników rządowych i budżet definitywnie ustalała.

Następne posiedzenie jutro.

Prezydent Rzplitej w Poznaniu.

POZNAŃ, 29 kwietnia. (Pat.) — Dziś rano o godz. 10 pan prezydent Rzplitej w otoczeniu przybocznego szwadronu ułanów udał się otwartym powozem na błonia grunwaldzkie na paradę wojskową. Przejeżdżającego ulicami miasta prezydenta witały olbrzymie tłumy publiczności. Przy przejeździe koło Targów, wszystkie syreny gwizdały. Prezydenta powitała generalicja, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego prezydent przejechał przed frontem wojsk, konwojowany konno przez gen. Raszewskiego. Prezydent w otoczeniu świty i zaproszonych gości stanął na podwyższeniu, poczem przedefilowały przed nim zebrane wojska. Następnie prezydent zwiedzał koszary, był podejmowany śniadaniem przez korpus oficerski, a po południu oglądał muzea i stadjon wojskowy.

POZNAŃ, 29 kwietnia. (Pat.) Dnia 27 b. m. jeden z ułanów szwadronu przybocznego prezydenta Rzplitej, wachmistrz Grocholski, którego koń pośliznął się na śliskim asfalcie w czasie eskortowania landa prezydenta, upadając z konia, złamał sobie nogę. Dziś pan prezydent Rzplitej udekorował wachmistrza Grocholskiego krzyżem zasługi. Grocholski uważany jest za jednego z lepszych podoficerów pułku.

Zawsze pokornie proszący...

WARSZAWA, 29-go kwietnia. (PAT). Pan prezes rady ministrów i minister skarbu przyjął dnia 29 b. m. delegację zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych w osobach pp. Z. Szczawińskiego, Zatarskiego i Zielińskiego. Delegacja przedstawiła prośbę o wprowadzenie równocześnie z ustawą o ochronie lokatorów dodatku mieszkaniowego do pensji funkcjonarjuszów państwowych oraz poruszyła w związku ze sprawą przewalutowania uposażeń zagadnienie projektowanej noweli do ustawy uposażeniowej (dodatek regulacyjny na okres sanacji skarbu)

Jednocześnie delegacja zakomunikowała, że w kołach pracowników państwowych wywołało silne zaniepokojenie niejasne brzmienie niektórych artykułów ustawy o ochronie lokatorów, dotyczących mieszkań funkcjonarjuszów państwowych w nowych domach państwowych i prosiła o miarodajne wyjaśnienie z uwzględnieniem wspomnianych grup pracowników.

Pan prezes rady ministrów i minister skarbu jaknajżyczliwiej przyjął prośbę delegacji i obiecał załatwić poruszone sprawy z możliwem uwzględnieniem przedłożonych mu opinji.

Nareszcie spadkobiercy odetchną.

.WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu przygotowuje nowelę do ustawy o podatku spadkowym w kierunku obniżenia opodatkowania przy spadkach w linji prostej i podwyższenia minimum, od którego zaczyna się opodatkowanie spadkowe.

Żyta nie potrzebują

Może kupią mąkę?

WARSZAWA, (Telefonem od nasz. koresp.) Ministerstwo skarbu zawiadomiło główny urząd przywozu i wywozu, że wobec trudności przy zbyciu zagranicą zboża, zadeklarowanego przez rolników na poczet podatku majątkowego, pozwala związkowi polskich organizacji rolniczo - handlowych „Unitas" na wywóz 70 tonn mąki żytniej wzamian każdych 100 tonn żyta.

ZAPOMOGI KURACYJNE SKASOWANE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Urzędy otrzymały zawiadomienie od ministerstwa skarbu, że wskutek poważnej redukcji budżetów, zostały skasowane wszystkie zapomogi pieniężne dla urzędników na kuracje w zakładach paleologicznych.

AMORTYZACJA PRZY PODATKU DOCHODOWYM.

WARSZAWA, 29 kwietnia.(Pat) Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że przy wymierzaniu podatku dochodowego na rok podatkowy 1924 odpis na zużycie (amortyzacja) może być przyjęty do wysokości 25 procent od dochodów podatku obliczanego tak w markach polskich, jak i we frankach złotych. W tym celu dochód podatkowy powinien być ustalany bez jakichkolwiek potrącań na amortyzację.

ZASTĘPSTWO
fabryki, hurtowni lub biura branży technicznej, przyjmie posadę energiczny, fachowo obeznany handlowiec. Oferty uprasza się składać pod „Okazicielowi jednokoronówki dla M. A." 4142—1

Nagła niedyspozycja p. Kiedronia wytłumaczona.

Ministerstwo skarbu po stronie p. Tennenbauma

WARSZAWA, (Telef. od własnego kores.) Dowiadujemy się, że zatarg, w którego wyniku podał się do dymisji dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu, pan Henryk Tennenbaum, rozrasta się.

Po stronie p. Tennenbauma w kwestji rokowań z Gdańskiem stanęło ministerstwo skarbu.

W ten sposób minister przemysłu i handlu p. Kiedroń znalazł się w zatargu z premjerem panem Grabskim

Tym tłomaczą nagłą niedyspozycję pana Kiedronia i **nieobecność jego na targach poznańskich.**

(Należy dodać, że pan Kiedroń jest szwagrem pana Grabskiego).

Konferencja sfer przemysłowych.

WARSZAWA. 28 kwietnia. — — Minister przemysłu i handlu p. Kiedroń projektuje zwołanie w najbliższym czasie wspólnego posiedzenia przedstawicieli sfer przemysłowych oraz związków zawodowych dla rozważenia wspólnego sytuacji gospodarczej. (wł.)

Wykrycie nowej sieci szpiegowskiej

Wmieszani wojskowi i kobiety.

WARSZAWA, (Telef. od własnego koresp.) Dowiadujemy się, że w związku z wykryciem grupy komunistycznej na Wołyniu **władze prokuratorskie ujęły także szajkę szpiegowską, która operowała na terenach Lwowa, Krakowa, Łodzi i Warszawy.**

Aresztowano 15 osób

Hersztem tej szajki był niejaki Salomon Link.

Wśród aresztowanych są **3 kobiety, których zadaniem było werbowanie dla celów szpiegowskich osób wojskowych.**

Pomiędzy aresztowanemi są i **wojskowi, którzy mają być oddani pod sąd doraźny.** Stwierdzono, **że organizacja ta znajdowała się pod bezpośredniemi dyrektywami komunistów rosyjskich, operujących na terenie Berlina**

Pożyczka konwersyjna.

WARSZBAWA, (Telefonem od nasz. koresp.) — Dowiadujemy się, że rozporządzenie o pożyczce konwersyjnej już w tych dniach będzie ogłoszone.

Pożyczka konwersyjna będzie oprocentowana w stosunku 5 pr. i umorzona w 40 ratach półrocznych do dnia 2 stycznia 1945 r.

Termin konwersji upływa w dniu 1 stycznia 1925 r. w którym to terminie pożyczki państwowe markowe nie skonwertowane będą wykupione za gotówkę.

Po orzeczeniu ekspertów.

OPINJE SOJUSZNIKÓW W KOMPLECIE.

PARYŻ, 29 kwietnia. (Pat). — Komisja odszkodowań otrzymała dziś odpowiedź rządów japońskiego i serbskiego na notyfikowane im wraz z decyzją komisji sprawozdanie komitetu rzeczoznawców. Dziś po południu komisja rozpatrywać będzie odpowiedzi wszystkich rządów.

PARYŻ, 29 kwietnia. (Pat). — Dziś po południu komisja odszkodowań zajmować się będzie rozpatrywaniem odpowiedzi rządów: brytyjskiego, włoskiego, jak i serbskiego, na komunikat z dnia 17 kwietnia, dotyczący sprawozdania ekspertów. Teksty odpowiedzi japońskiej i serbskiej ogłoszone zostaną wieczorem.

ZNAMIENNY WYJAZD.

PARYŻ, 29 kwietnia. (Pat). — „Chicago Tribune" dowiaduje się, **że Poincare w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Londynu dla odbycia konferencji z Mac Donaldem.** Podróż tę uważają jako wstęp do rozpoczęcia ogólnej konferencji międzysojuszniczej.

JAK ROZUMIEĆ GOSPODARCZĄ EWAKUACJĘ ZAGŁĘBIA RUHRY?

PARYŻ, 29 kwietnia. (Pat). — O wczorajszej belgijsko-francuskiej konferencji donosi „Echo de Paris": Narady, odbyte przed południem, toczyły się głównie nad sprawami francusko-belgijskiej polityki w zagłębiu Ruhry.

Po południu omawiano w obecności rzeczoznawców kwestje specjalne. Według doniesień „Petit Parisien".

zgodzono się na konieczność pozostawienia wolnej ręki komisji reparacyjnej,

która otrzymała zlecenie przygotowania koniecznych zarządzeń, celem przeprowadzenia planu rzeczoznawców. Uchwalono, iż gospodarczą ewakuację zagłębia Ruhry należy rozumieć w ten sposób, że wojska okupacyjne w zmniejszonej liczbie pozostaną w zagłębiu Ruhry aż do chwili, gdy Niemcy dadzą gwarancję zupełnego przeprowadzenia planu rzeczoznawców

BELGJA POŚREDNICZY.

PARYŻ, 29 kwietnia. (Pat). — Według informacji Havasa Theunis przed odjazdem z Paryża oświadczył wczoraj sprawozdawcy „Libre Belgique", iż celem narady z Poincarem było stwierdzenie, jak dalece zgodne są ze sobą belgijski i francuski punkt widzenia w różnych kwestjach. W obecnej chwili Belgja wie dokładnie, jakie ma zająć stanowisko. Wielkie trudności jednak będą do pokonania. Fakt, iż on, Theunis, w przyszły czwartek udaje się do Londynu, wykazuje, iż rząd belgijski przekonany jest, iż uda się osiągnąć pokojowe porozumienie.

O rozbrojenie świata.

PRAGA, 29 kwietnia (PAT).— Czeskie biuro prasowe donosi: Ustanowiona przez ligę narodów komisja rzeczoznawców dla spraw rozbrojenia ukończyła swe prace. Zadaniem komisji było zbadanie sprawy rozbrojenia w związku z przedłożonym przez pułk. Carnegi projektem konwencji, wypracowanej przez komisję mieszaną ligi narodów. Komisja postanowiła przyjąć jako podstawę rokowań zasadę, iż kontrola prywatnej produkcji broni powinna być sprawowana na danem terytorium tylko przez odnośne państwa. Sformułowano przytem klauzulę, według której fabrykacja prywatna broni dozwolona będzie tylko wówczas, gdy odnośne rządy udzielą specjalnego pozwolenia. Chodzi w danym wypadku o to, aby można było zapobiec nadmiernemu wzrostowi zbrojeń.

Dr. Mott kawalerem orderu „Polonia Restituta"

Na cześć bawiącego w Warszawie prezesa wszechświatowej organizacji YMCA, dr. J. Motta rada krajowa polskiej YMCA wydała bankiet w dniu wczorajszym w hotelu Europejskim w Warszawie. Na bankiecie tym minister spraw wojskowych gen. Sikorski w imieniu Prezydenta Rzlitej wręczył dr. Mottowi odznaki orderu „Polonia Restituta", wygłaszając przy tej sposobności przemówienie, w którem podnosił zasługi zarówno dr. Motta, jak i organizacji YMCA.

W odpowiedzi zabrał głos dr. Mott, wygłaszając dłuższe przemówienie w którem zakreślił działalność organizacji YMCA, wyrażając zarazem serdeczne życzenia pod adresem społeczeństwa i narodu polskiego.

Miła gospodarka.

Organy P. S. L. „Wyzwolenia" podały ciekawą wiadomość, że członkowie rady nadzorczej przy polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych otrzymują za udział w posiedzeniu — po 635 miljonów marek! Do rady nadzorczej należą, między innymi, posłowie witosowi: Kiernik i Cieluch.

Organ piastowców „Wola Ludu" nie zaprzecza tej wiadomości, gniewa się tylko na „Wyzwolenie", że czepia się jedynie Kiernika i Cielucha, podczas gdy takich panów, którzy w radzie nadzorczej P. D. U. W. biorą po 635 miljonów za posiedzenie, jest 39-ciu. „Wola Ludu" dodaje jeszcze ciekawy szczegół, że członkowie rady, przyjeżdżając na posiedzenie, otrzymują pieniądze już przygotowane w kopercie.

Tak więc 39-ciu panów za kilka godzin „pracy" otrzymuje po 635 miljonów!! Praca ta może polegać na drzemce podczas posiedzenia, panowie z rady po zabraniu rozkosznej „koperty" mogą się zaraz ulotnić. Wszystko jedno — nabijają sobie kabze kosztem i z krzywdą ubezpieczonych.

—o—

Kronika telegraficzna.

PRZYSZLI WICEPREZYDENCI AMERYKI.

! „Petit Parisien" dowiaduje się z Waszyngtonu, że jako kandydaci na wiceprezydenta brani są w rachubę: sekretarz stanu Hughes, były senator Boweridge i gen. Dawis, natomiast gen. Perching odmówił wystawienia kandydatury.

WĘGRY BOJĄ SIĘ 1-go MAJA.

! Węgierski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zabraniające urządzania wszelkich wieców, oraz manifestacji w okresie od dnia 27 kwietnia do dnia 2 maja.

Do Krynicy i Zegiestowa

jadę wynająć mieszkania. Zgłoszenia przyjmuje w środę i czwartek od g. 6 i pół do 8 wiecz. Łuczkowski, Nawrot 23. 34-2

Niemcy w przededniu wyborów

Przegląd niemieckich stronnictw politycznych.

II.

6. **Socjaldemokraci (Vereinigte Sozialdemokratische Parei Deutschlands).**

W nadchodzących wyborach zostanie stoczona walka o palmę pierwszeństwa między socjalistami a nacjonalistami. Od 30 lat socjaliści zwyciężali we wszystkich wyborach do Reichstagu. Za każdym razem zajmowali między stronnictwami pierwsze miejsce pod względem ilości zdobytych głosów. Obecnie zachodzi możliwość, że nacjonaliści zepchną socjalistów z tego zaszczytnego stanowiska. Siły nacjonalistów rosną. Jeżeli wziąć pod uwagę rezultat niedawnych wyborów w Bawarji, Turyngji, Meklemburgu (a także w Gdańsku), to należy się poważnie liczyć z ewentualnością zwycięstwa nacjonalistów nad socjalistami. Przytem trzeba uwzględnić i tę okoliczność, że partja socjalistyczna straci sporo głosów na rzecz komunistów.

Za twórcę niemieckiej partji robotniczej jest uważany Ferdynand Lassalle. Założył on w 1863 r. „Związek robotników" (Allgemeiner Arbeiterverein). W sześć lat później August Bebel powołał do życia socjaldemokratyczną partję robotniczą. Od tej chwili przez lat kilkadziesiąt Bebel przewodzi niemieckiemu proletarjatowi. Pod jego to kierownictwem doszła partja do wielkich wpływów i stała się pierwszorzędną siłą polityczną w życiu współczesnych Niemiec. Bebel zmarł bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej. Podobnie jak Jaures nie dożył i nie przeżył tego niebywałego w dziejach ludzkości kataklizmu. Za czasów Bismarcka socjaldemokracja podlegała licznym ograniczeniom i nie miała pełnej swobody rozwoju. Sytuacja zmienia się z chwilą wstąpienia na tron Wilhelma II. Pociąga to za sobą dymisję Bismarcka. Partja socjalistyczna zaczyna gwałtownie wzrastać. Sprzyja temu również szybko postępujące uprzemysłowienie Niemiec. Poraz pierwszy zwyciężają socjaliści w wyborach 1890 roku: dostają 1.400.000 głosów, co stanowi 20 proc. Liczba ta wkrótce podwaja się. W 1903 r. zbierają 3 miljony głosów czyli 32 proc. Ostatnie przedwojenne głosowanie 1912 roku daje socjalistom 4 i pół miljona lub 35 proc. Berlin był reprezentowany w parlamencie prawie wyłącznie przez socjalistów. Wielka wojna nie przerwała tego procesu. Pierwsze powojenne wybory do konstytuanty, przeprowadzone w styczniu 1919 roku, przynoszą socjaldemokratom zgórą 13 miljonów głosów co stanowi 46 proc. Jest to kulminacyjny punkt w dotychczasowym rozwoju niemieckiego ruchu robotniczego. Od tej chwili daje się zauważyć upadek wpływów socjalistycznych. Podczas następnego głosowania do Reichstagu w czerwcu 1920 r. liczba głosów socjalistycznych spada do 10 i pół miljona (40 proc.) Najbliższe wybory wykażą zapewne dalszy upadek socjaldemokracji. Przez ostatnie 4 lata nacjonaliści i komuniści ogromnie wzmocnili swe siły.

Jeżeli chodzi o program socjalistów niemieckich, to zasadniczo jest on zgodny z programami socjalistów innych krajów. Podkreślić należy dążenie niemieckiej socjaldemokracji do pokojowego zrealizowania programu, gorące poczucie narodowe i silny zmysł państwowy.

Żadna partja niemiecka nie ma tak zdolnych i energicznych przywódców, jak socjaldemokracja. Do najwybitniejszych należą: Otto Wels, Herman Müller, Artur Crispien, Dittman, Breitscheidt. Z pośród teoretyków wymienimy Karola Kautskiego, Edwarda Bernsteina i Rudolfa Hilferdinga.

Podczas wojny socjaldemokracja przeżyła głęboki kryzys. Powstał on na tle różnego między socjalistami niemieckimi stosunku do wojny. Większość partji z Filipem Scheidemannem na czele zajmowała skrajnie szowinistyczne stanowisko i łączyła się z całym narodem w jego zapałach wojennych. Mniejszość pod przewodem Jerzego Ledeboura trzeźwo oceniała sytuację i, licząc się z nieuniknioną klęską Niemiec, parła do jaknajszybszego zawarcia pokoju. Ten rozdźwięk doprowadził w marcu 1916 roku do rozłamu. Pacyfiści występują ze stronnictwa i tworzą partję niezależnych socjalistów. Po zawarciu pokoju kwestja ta staje się oczywiście przebrzmiałą i bezprzedmiotową. Porozumienie między skłóconymi odłamami jest łatwe. Bezpośrednim powodem do zgody było zamordowanie Rathenaua. Pod wpływem tego faktu socjaldemokracja musiała zjednoczyć swe siły do walki z reakcją. Jesienią 1922 roku nastąpiło połączenie niezależnych z szajdemanowcami. Na uboczu pozostał tylko ostatni mohikanin niezależnego socjalizmu niemieckiego Ledebour z garstką osobistych zwolenników. Dziś grupka ta nie ma prawie żadnego znaczenia w życiu politycznem Niemiec. Wątpliwe, czy uda jej się przeprowadzić swych ludzi do nowego parlamentu.

Naczelnym organem socjaldemokracji jest „Vorwärts". Pozatem wychodzi czasopismo naukowe „Die Gesellschaft" (dawniej „Neue Zeit").

7. **Komuniści (Kommunistische Partei Deutschlands).**

Pod koniec wojny światowej powstał w Niemczech związek „Spartacus" z Karolem Liebknechtem na czele. „Spartacus" miał program bolszewicki. Na początku 1919 r. spartakusowcy uporczywie dążyli do zdobycia władzy. Dokonali całego szeregu zbrojnych zamachów, które jednak spełzły na niczem. Opanowali na krótki czas Bawarję, lecz zostali krwawo złamani przez ówczesny rząd Scheidemanna. Właściwa partja komunistyczna powstała w roku 1920. Podczas zjazdu niezależnych socjalistów w Halle spartakusowcy rozbili stronnictwo niezależno-socjalistyczne i połączyli się z jego lewym odłamem: nowe ugrupowanie przybrało nazwę komunistycznej partji Niemiec. Stoi ona bez zastrzeżeń na gruncie bolszewickim. Dąży do socjalizmu drogą dyktatury w przeciwstawieniu do social-demokratów, którzy zmierzają do tego samego celu drogą demokracji. Ostatniemi czasy komuniści niemieccy w zastraszający sposób powiększyli swe szeregi. Objaśnia się to trudna sytuacja społeczno-ekonomiczna Niemiec. Klasa robotnicza żyje w bardzo ciężkich warunkach, spowodowanych kryzysem inflacyjnym, i przedstawia podatny grunt do agitacji komunistycznej. W związku z postępującą coraz szybciej sanacją życia niemieckiego należy oczekiwać zmniejszenia się wpływów komunistycznych. Parę tygodni temu odbył się kongres komunistów, na którym zwyciężył skrajnie lewicowy prąd. Organem komunistów jest „Rote Fahne".

Oto najważniejsze niemieckie partje polityczne. Pozatem jest jeszcze kilka drobnych grup. Należy do nich przedewszystkiem **bawarska partja ludowa (Bayerische Volkspartei).**

Jest to bawarski odłam centrowców. Od niejakiegoś czasu daje się zauważyć gwałtowny zwrot w polityce tego stronnictwa. Solidaryzuje się ono coraz bardziej z nacjonalistami, popierając ich monarchistyczne tendencje. Sprzyja separatyzmowi bawarskiemu. Staje na własną rękę do wyborów. Niedawno bawarska partja ludowa odrzuciła propozycję centrowców w kwestji utworzenia wspólnej listy kandydatów. Ludowcy bawarscy mają dominujące wpływy wśród klerykalnego chłopstwa bawarskiego.

Jeżeli teraz po przeprowadzeniu tej szczegółowej analizy rzucimy okiem na całość, to zauważymy, że niemieckie stronnictwa polityczne dadzą się ująć w dwie zasadnicze grupy. Pierwsza grupa — to ekstremiści prawicowi i lewicowi, druga grupa — to żywioły umiarkowane. Do pierwszej należą: nacjonaliści i komuniści, do drugiej: socjaliści, demokraci, centrowcy i w pewnej mierze ludowcy. Zwycięstwo pierwszej grupy — to dyktatura, gwałt i wojna. Zwycięstwo drugiej grupy — to demokracja, wolność i pokój. Trudno przewidzieć, która z tych dwuch grup zatryumfuje. Miejmy nadzieję, że druga. W przeciwnym razie mogłyby nastąpić wielkie wstrząśnienia w życiu nietylko Niemiec, lecz całej Europy. Rozumie się samo przez się, że w pierwszej linji Polska jest zainteresowana w zwycięstwie demokracji niemieckiej.

R. W.

* * *

KANCLERZ MARKS UZASADNIA.

BERLIN, 29 kwietnia. (Pat.) — Przemawiając na zgromadzeniu partji centrowej w Kolonji, kanclerz Marks usprawiedliwiał stanowisko, zajęte przez rząd Rzeszy wobec propozycji, zawartych w raporcie rzeczoznawców, przyczem oświadczył, iż

rząd Rzeszy nie był, jak twierdzą nacjonaliści, rządem interesu, ale był gabinetem Rzeszy, posiadającym wszystkie swe prawa i pragnącym zarazem w interesie Niemiec, jak w interesie ententy, wskrzesić ład oraz normalny stan finansowy Niemiec.

Rząd Rzeszy będzie się domagał, **aby terytorja okupowane pozostawały zarówno w sensie ekonomicznym, finansowym, jak i administracyjnym pod suwerennością rządu Rzeszy.**

Będzie się również domagał **uwolnienia więźniów niemieckich oraz prawa powrotu wydalonych**

W OBLICZU DONIOSŁEJ DECYZJI.

HANNOVER, 29 kwietnia. (Pat) Były kanclerz niemiecki, a obecny minister spraw zagranicznych Stresemann, przemawiając wczoraj wieczorem na zgromadzeniu niemieckiej partji ludowej oświadczył, iż

w najbliższych miesiącach Niemcy staną w obliczu nadzwyczajnej zewnętrzno - politycznej decyzji, największej może od czasu traktatu wersalskiego.

Wobec tego kwestja wyniku obecnych wyborów do parlamentu jest dla całego narodu niemieckiego kwestją przyszłych jego losów.

Polityka zagraniczna jest dziś czynnikiem decydującym, któremu musi się podporządkować polityka wewnętrzna.

W dalszym ciągu Stresemann **ostro potępił obecny ruch nacjonalistyczny, który stwarza dla Niemiec źródło poważnych niebezpieczeństw.**

Stresemann omawiał dalej szczegółowo plan rzeczoznawców.

POLACY W NIEMCZECH PRZED WYBORAMI.

KATOWICE, 29 kwietnia. — Ruch wyborczy na Śląsku Opolskim w ostatnim tygodniu wyborczym ogromnie się wzmógł. W ubiegłą niedzielę odbyło się wiele wieców i zebrań wyborczych. Polskie zebrania były przeważnie narażone na terror ze strony niemieckiej. Polski komitet wyborczy ma jednak nadzieję, że udział ludności polskiej będzie w obecnych wyborach większy, niż w poprzednich, które odbyły się w kilka miesięcy po strasznym terrorze, i że polacy uzyskają jeden mandat, a może nawet dwa. W tym wypadku przypadłby polakom jeszcze jeden mandat z listy państwowej.

FELJETONY PARADOKSALNE.

1. Prasa jako wystawowe okno oświaty.

— Niech pan napisze mi artykuł o sposobach pacyfikacji Europy, ale... krótki! — rzekł do mnie pewien redaktor.

— Dobrze! — odparłem — zawrę go w jednym wierszu.

Ukłoniłem się i wyszedłem. Na ulicy spojrzałem w niebo i westchnąłem ciężko, myśląc nad niepomiernem zadaniem, które wziąłem na swoje barki. Jakże szczęśliwem jest to niebo! Gdyby pojawiało się co noc w kształcie małej płachty dziennikarskiej, czyż mogłoby zawrzeć cudowne tajemnice miljonów słońc wieczystych?!

A ja skazany jestem na obrzezywanie wielkich idei, na obcinanie myślom moim głów lub nóg na Prokrustowem łożu dziennikarskiem, aby mogły się zmieścić na szczupłem miejscu, udzielonem mi przez redaktorską gościnność.

Prasa jest potężną dźwignią oświaty. Tak się mówi. Ale zapomina się dodać, że jest to dźwignia okrutnie powierzchownej oświaty. Chodzi tu o to, aby polerowany czytelnik przeciętny wiedział wszystko, ale nie dobrze i gruntownie, mógł o wszystkiem wypowiadać sądy, nigdy głębokie, oparte na samoistnem dokładnem przemyśleniu, najczęściej poprostu zapożyczone od autorytetu — swojej gazety.

Cóż powiedzielibyście o ogrodzie zoologicznym tak małym, iżby nigdy nie mógł pomieścić słonia, a ilustrował wam bogactwo biologiczne natury za pomocą samych insektów?! Jednakże ten redaktor, który, otrzymawszy mój rękopis o politycznych stosunkach w powojennej Europie (na kilku arkuszach) złapał się za głowę i rzekł przerażony: „To jest słoń! Gdzie ja go pomieszczę?" — miał swoją rację.

Pomiędzy zasadniczą krótkością gazety, unikającą „dalszych ciągów" — bo czytelnik jutrzejszy nie chce pamiętać o czytelniku wczorajszym, a dzisiejszy chce mieć za swoje kilka groszy wszystko arcy-skończonem — a wartością wiedzy, osiąganej z prasy istnieje nie dająca się załagodzić kolizja.

Jeden dobry podręcznik przestudjowany w ciągu tygodnia szczerej umysłowej pracy dałby czytelnikowi na całe życie więcej, niż otrzymać on może z 365 lekcji rocznie dawanych mu przez publicystę, zniewolonego codzień powtarzać elementarne idee ab ovo nie mogącego w szarpaninie krótkich artykułów wyczerpać przedmiotu i umotywować dokładnie swoich konkluzji.

Lecz cóż poradzić na to? Ktoś co nigdy nie sięgnie do grubej naukowej książki, chce przy porannej kawie zjeść z gazety całą mądrość aktualnego świata. Prasa z musu swego rozmiaru jest tylko wystawowem oknem kultury. Ona pokazuje przechodniowi przez szyby mniej więcej to, co znaleźć się może w głębi magazynu. Kto ma czas i środki niech zajdzie do wnętrza i zostanie nabywcą nagromadzonych tu skarbów. W pośpiechu życia długi artykuł uchodzi za śmierć dla gazety: i pisma schodzą coraz bardziej na poziom rejestracji notatek.

Czy jednak nie daje się nic powiedzieć na rzecz wartości lakonizmu. Owszem. Niepospolite umysły i szczęśliwe talenty potrafią nieraz w paru słowach zawrzeć skarby rozmyślań. Lakonizmu nauczyła nas już owa spartańska matka, która rzekła do udającego się na wojnę syna tylko te słowa pożegnania przy podaniu tarczy: „Z nią lub na niej!"... W średniowiecznej szkole łacińskiej otrzymał palmę zwycięstwa przy pisaniu ćwiczeń na temat o „Wrażeniu sprawianem przez widok wielkiej góry" — ten uczeń, który zawarł całe ćwiczenie w dwuch wyrazach: „Utinam a scenderem!" (Obym wszedł na szczyty). Gdy w Anglji ogłoszono konkurs na pomnik dla Nevtona, przyznano nagrodę temu projektodawcy, który miast rzeźb dał pomysł — prostokątnej bryły kamiennej ze skromnym a wymownym napisem w dwuch słowach: „Fiat lux!" (Niech się stanie światło!).

A więc i ja — to mnie pociesza — mogę spełnić życzenie redaktora. Jednym wierszem odpowiem na zagadnienie o pacyfikacji Europy.

„Wymordować wszystkie ludy europejskie, a będzie pokój!"

Ale pisanie jednowierszowych artykułów nie opłaca się felietoniście. Dlatego napisałem taki „długi" wstęp!

Leo Belmont.

Stanisław Jakubowicz

poleca:

Płytki terrakotowe do podłóg, **Płytki ścienne** glazurowane, **Dachówki, Cegłę i Glinkę szamotową, Wapno, Gips** zwyczajny i sztukatorski, **Klinkiery, Kominówki i Cegłę** zwyczajną.

Łódź Andrzeja 11 Tel. 16—24

Szybka dostawa do wszystkich tacji kolejow ych P. K. P. 6948—

Wieczór Boy'a w filharmonji.

Licznie zebrana na wczorajszym odczycie Boy'a publiczność doznała w pewnym sensie zawodu... Przyszła bowiem w większości swej zobaczyć i usłyszeć Boy'a — figlarza, Boy'a sprośnego i lubieżnego, Boy'a którego dzieci czytają w sekrecie przed rodzicami, a rodzice w sekrecie czytają przed dziećmi — jednem słowem przyszła obejrzeć autora „Słówek" i tłomacza „Żywotów Pań Swawolnych", a ujrzała przed sobą raczej wielbiciela Moliera i wogóle entuzjastycznego miłośnika francuskiego bogactwa myśli, francuskiej literatury i francuskiego polotu i ducha...

Boy opowiedział publiczności łódzkiej historję swego życia: „jak zostałem literatem", a uczynił to w sposób pełen właściwego mu wdzięku, prostoty i zarazem taki, że opowiadanie to skrzyło się tu i owdzie błyskami prawdziwego dowcipu i było nacechowane jakąś beztroską i pogoda w patrzeniu na rzeczy i ludzi.

Boy „nie urodził się literatem" jego talent nie rozwijał się „normalnie", jego twórczość nie była systematyczna. Wychowany w atmosferze zainteresowań intelektualnych i artystycznych, miał w swojej duszy to wszystko, co później okazało się pokrewieństwem w stosunku do kultury francuskiej. Studjował w Paryżu medycynę, ale wkrótce po przyjeździe nad Sekwanę rzucił krajanie trupów i zaczął coraz bardziej wchodzić w głąb wieków tej najbardziej bodaj spoistej całości literackiej, jaka ze wszystkich literatur świata reprezentuje literatura francuska. Zaczął namiętnie tłomaczyć dzieła francuskich autorów.

A w drugiej części wieczoru Boy deklamował figlarnie swoje arcywesołe „Słówka" i budził tą deklamacją salwy szczerego śmiechu na sali. Największe bodaj powodzenie miał wierszyk, zawierający pochwałę dojrzałego wieku („gdy zwierzę ginie w człowieku i gdy żadna z ziemskich chuci władzy ducha nie zakłóci").

Cóż bowiem wart jest wiek młody, pyta autor, skoro on ma treść tak jednostronną („żyje tylko jedną chętką: dużo, byle jak i prędko").

A zupełnie co innego dojrzałość: Wtedy mężczyzna z płci swej niewolnika zmienia się w pana, w zwierzchnika"...

Znawcy Boy'a oczekiwali w części deklamacyjnej przedewszystkiem Pani Stefanji, ale pani Stefanji nie było. **S. Z.**

Konkurs.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego ogłasza konkurs na następujące stanowiska nauczycielskie w gimnazjach państwowych:

języka polskiego w gimnazjum państwowem żeńskiem im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi i w gimnazjum państwowem żeńskiem im. królowej Jadwigi w Pabjanicach;

języka polskiego i historji w gimnazjum państwowem żeńskiem im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi;

języka polskiego i łacińskiego w gimnazjum państwowem męskiem im. Adama Asnyka w Kaliszu;

języka łacińskiego i historji w gimnazjum państwowem męskiem im. Mikołaja Kopernika w Łodzi;

języka niemieckiego w gimnazjum państwowem męskiem im. Jędrzeja Śniadeckiego w Pabjanicach;

języka francuskiego w gimnazjum państwowem koedukacyjnem im. Kazimierza Wielkiego w Zduńskiej Woli;

matematyki w gimnazjum państwowem męskiem im. Adama Asnyka w Kaliszu i w gimnazjum pańswowem żeńskiem im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi;

fizyki w gimnazjum państwowem żeńskiem im. Emilii Szczanieckiej w Łodzi;

przyrody i propedeutyki fizyki w gimnazjum państwowem męskiem im. Adama Asnyka w Kaliszu;

historji i geografji w gimnazjum państwowem męskiem im. Jędrzeja Śniadeckiego w Pabjanicach;

geografji w gimnazjum państwowem żeńskiem im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi;

robót w gimnazjum państwowem męskiem im. Mikołaja Kopernika w Łodzi i w gimnazjum państwowem żeńskiem im. Em. Szczanieckiej w Łodzi;

śpiewu w gimnazjum państwowem męskiem im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu.

Pobory przywiązane do wymienionych stanowisk określa ustawa z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych.

O wymienione posady ubiegać się mogą osoby, posiadające kwalifikacje do nauczania w szkołach średnich, określone ustawą z dn. 26 września 1922 r., względnie ze zwolenie na nauczanie, wydane w myśl art. 3 tejże ustawy.

Podania o posady należy wnosić do kuratorjum (Łódź, ul. Piotrkowska 56) najpóźniej w ciągu sześciu tygodni od daty ukazania się niniejszego komunikatu w dzienniku urzędowym ministerstwa W. R. i O. P.

Nauczyciele czynni w państwowych szkołach winni wnosić podania drogą służbową.

Do podań należy dołączyć: życiorys, dokumenty, stwierdzające dokładnie i autentycznie czas, jakość i wymiar praktyki i pracy nauczycielskiej, dowody studjów oraz urzędowe świadectwo lekarskie.

W podaniu osób, nie pracujących w szkołach państwowych, winna być zaznaczona przynależność państwowa, oraz podane nazwiska i adresy osób, na których opinję kandydat(ka) może się powołać.

Nadto należy dokładnie oznaczyć, o które z wymienionych w konkursie stanowisk kadydat(ka) się ubiega, a w szczególności jakich przedmiotów podejmuje się nauczać i do jakiej miejscowości pragnąłby być przeznaczony.

TEATR i MUZYKA.

Recital Mikołaja Orłowa.

Nieomylność techniczna, instynkt specjalnie fortepianowy, zdrowa i wykwintna naturalność i skoncentrowanie oraz wyczucie spokojnie poruszającej się epickiej kantyleny — oto atuty Mikołaja Orłowa, które artysta w swej grze jednoczy i które stawiają go w rzędzie pierwszorzędnych współczesnych pianistów. Sonata H-moll Liszta wykonana była z rozmachem i siłą dramatyczną, a w utworach Bacha i Corelli'ego łączył artysta maestrję techniczną z wytwornością stylu. Szereg wykonanych kompozycji Skrjabina, Ravelo i Debussy'ego wykazał, że i twórczość modernistyczna mieści się dobrze w skali wrażliwości wirtuozowskiego temperamentu p. Orłowa.

Publiczności zebrało się nie tyle, na ile zasługiwało wielkie imię pianisty. Okazuje się, że liczniejszej frekwencji koncertowej nie należy całkowicie przypisywać „muzykalności" naszego miasta. **F. R. Hal.**

Teatr miejski.

Dzisiaj odbędzie się pierwszy gościnny występ artystów teatru „Rozmaitości" z pp. Junoszą Stępowskim, Mirską, Trapszo i Sierpińskim w rolach głównych w sztuce p. t. „Ziemia nieludzka".

W czwartek drugi i os...ni występ artystów warszawskich — powtórzenie „Ziemi nieludzkiej". W piątek premjera „Zmiana dam", wesoła kom. S. Guitry w doskonałej obsadzie naszego zespołu. Reżyseruje Tadeusz Leszczyc.

Teatr popularny.

Dzisiaj sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Pawła Kośmińskiego „Walka o córkę".

Historja wychowania

I.

„Dajcie mi w ręce wychowanie ludzkości, a przemienię świat" — rzekł raz wielki filozof niemiecki Leibnitz.

Kto zdaje sobie sprawę z potęgi tego narzędzia „przemiany świata", powita z radością nowe, imponujące dzieło p. t. „Historja wychowania". Napisał je prof. uniwersytetu Jagiell. dr. Stanisław Kot, wydała księgarnia Gebethnera i Wolffa. Dzieło imponujące nietylko rozmiarami i benedyktyńska praca, ale nadzwyczajną umiejętnością i jasnością w ujęciu wielkiego tematu. Pierwszy, rzec można, w literaturze społeczno-naukowej polskiej, zarys podręcznikowy w wielkim stylu. Przez to samo — dar niepospolity dla naszego świata pedagogicznego.

Wychowanie określa autor, jako oddziaływanie pokolenia dojrzałego na młodociane w celu obudzenia w niem i rozwinięcia stanów fizycznych, moralnych i umysłowych, pożądanych z jednej strony przez społeczeństwo jako całość, z drugiej przez środowisko ściślejsze, w którem dana jednostka ma żyć. Wychowanie dąży do uspołecznienia jednostki. Każdy człowiek kryje w sobie dwie istoty: jedną, indywidualną, złożoną ze stanów czysto osobistych, ze zdarzeń własnego osobistego życia i drugą, istotę społeczną, która wypełnia wielka ilość uczuć i nawyknień wyrażających usposobienie grupy społecznej (np. religja, moralność, poczucie narodowe, zawodowe i t. p.) Wychowanie ma rozwinąć tą drugą istotę, która nie mieści się w pierwotnym ustroju człowieka i nie wynikałaby li tylko z żywiołowego rozwoju jednostki: jej wszystkie rysy wymagają od człowieka, który z natury jest egoistą, pewnych wyrzeczeń się, świadczeń, uległości, ograniczania się. Chodzi więc o zaszczepianie stanów nieznanych z natury jednostce, o stwarzanie nowego człowieka. Ta twórcza zaleta wychowania cechuje tylko człowieka: w zwierzętach można wydobyć utajone instynkty przyspieszyć rozwój zdolności wrodzonych, ale nic istotnego nie da się do ich natury dorzucić, bo rozwój zwierzęcy opiera się na naturalnym mechanizmie, przeważnie jawnym już od początku istnienia zwierzęcia, u człowieka zaś przymioty społeczne są bardzo złożone i nie mieszczą się w uzdolnieniach organizmu, stąd też nie wytwarzają się przez samą dziedziczność, ale muszą być rozwinięte przez wychowanie. Wychowując jednostkę, społeczeństwo kształtuje jej skłonności i potrzeby: akcja ta pozornie sztuczna i nienaturalna, wykonywana w interesie zbiorowości, leży także w interesie jednostki. Albowiem ta nowa istota społeczna, wyhodowana przez społeczeństwo w jednostce, jest w gruncie rzeczy najlepszą cząstką człowieka, tem, co w nim najmniej zwierzęce, najbardziej ludzkie.

Rzecz prosta, iż system urabiania owej istoty społecznej różny jest w różnych epokach, z których każda miała swój ideał pedagogiczny. W miarę rozwoju i zmiany potrzeb i warunków życia, musi się zmienić sposób wychowania.

Historja pojęć pedagogicznych daje obraz jaskrawy tych zmian. Oto jeden z tysięcy przykładów. Cóż pisał o naukach wielki Mikołaj Rey? W „Żywocie człowieka poczciwego" takie dawał rady szlachcicowi:

„Uczyć się masz: pewnie, że nie gramatyki, która tylko szczebiotać, a słówek obleśnych wykręcać uczy i to z niemałem zatrudnieniem główek młodych. Nie maszci gramatyki we włoskim, w niemieckim, albo też w tureckim i w tatarskim języku(!)!, a wżdy się go polak tak właśnie nauczyć świadomie może, jakoby się tam i urodzić miał". Nie trzeba też studiować starożytnych poetów: „Bo co mu potem, jako Cyrce ludziom głowy odmieniała, albo jako Ulixes pływał, albo co Helenka broiła, albo co Penelope czyniła, acz to potem powoli, gdy się już czego inszego poduczy, nie wadzi sobie dla krotofile czytać". Dalej: „Też i logika nie wiem, coby nam do polskiego ćwiczenia wiele pomóc mogła, która też nie uczy jedno wykrętnych słówek, jakoby z prawdy nieprawdę uczynić, a prawdę z nieprawdy... Albo co pomoże geometria, iż się kto nauczy świata, albo cudzych gruntów rozmierzać, gdy się sam rozmierzyć poczciwie nie umie. Albo co komu pomoże umieć astronomie, to jest z biegów niebieskich przyszłe, a przypadłe rzeczy, a on i tych, co przed oczyma ma nie umie użyć, ani rozeznać. Albo, iż się nauczy z muzyki śpiewać, a drugi przed nim bardzo szpetnie wrzeszczy. Albo się nauczy z arytmetyki, jako cudze tysiące rozmierzać, a swojej trochy rozmierzyć nie umie".

Jakże daleko odbiegliśmy od tego lekceważącego stosunku do nauki! Tak samo we wszystkich dziedzinach wychowania. Oto najwpływowszy pisarz pedagogiczny z wieku XVI-go, Erazm z Rotterdamu, zwany księciem humanistów, w swojej rozprawie pod tytułem „O wytworności obyczajów chłopięcych" pozwala np. obcierać nos palcami, byle nie używać do tej czynności czapki, albo ubrania, a po jej dokonaniu każe ślady zatrzeć nogą.

„Należy — pisze — utrzymywać zęby w czystości, ale używać do tego proszku jest rzeczą tylko dziewcząt. Myć sobie twarz rano czystą wodą, to rzecz przystojna i zdrowa, robić to drugi raz później, niema sensu". I jeszcze jeden przykład. Wielki Arystoteles uważał stosowanie bicia dzieci w szkole za rzecz niezbędną, jako że „wychowanie, to rzecz poważna, musi się w niem mieszać przykrość z przyjemnością". Takich przykładów można przytaczać tysiące.

Wobec zmienności pojęć, oraz ideałów pedagogicznych, jak należy traktować historję wychowania i czy historja ta niesie nam korzyść realną?

(Dok. nast.) **I. Wasowski**

Aresztowania wśród komunistów łódzkich.

Już od dłuższego czasu wizyty posła Łańcuckiego były przynętą, na którą policja chwytała komunistów.

Przed paru dniami na wiecu Łańcuckiego policja polityczna poznała znanego jedynie z rysopisu przywódcę komunistów Łodzi i województwa, którego pseudonim był „Jasiek".

Po ukończeniu wiecu, policja aresztowała „Jaśka".

W urzędzie śledczym okazał on dowód osobisty, wydany przez starostwo grodzkie w Wilnie na nazwisko Rennera Jana, stałego mieszkańca miasta Wilna, przyczem nie chciał wyjawić swego „piede a terre" mówiąc, iż niedawno do Łodzi przyjechał, więc jeszcze nie posiada mieszkania. Jednak policja, na podstawie wywiadów, udała się do domu nr. 40 przy ul. Narutowicza, gdzie dokonano szczegółowego wywiadu.

Ustalono, że „Jasiek" zamieszkuje w tym domu, ale pod innem nazwiskiem.

Dokonana rewizja dała nadzwyczajne wyniki. Znaleziono sprawozdania ze wszystkich dzielnic K. P. R. P. w Łodzi i okolic, skład osobowy członków całej organizacji, wykazy poszczególnych jaczejek w fabrykach łódzkich i na prowincji, książki kasowe, rachunki w dolarach, maszyny do pisania, nowy rewolwer, 2 magazyny z nabojami, literaturę komunistyczną polską i obcokrajową, jak to: niemiecką, rosyjską i inną w większych ilościach. Pozatem znaleziono korespondencję z organizacjami komunistycznemi w Rosji i Berlinie i wszystkie akta listy wyborczej nr. 17 do kasy chorych.

Korespondencja ta opiewała na nazwisko Krawczyka, pełnomocnika listy 17, lecz znajdowała się u „Jaśka".

Dalsze wyniki rewizji wykazały, iż całe kierownictwo K. P. R. P. na województwo łódzkie było scentralizowane w mieszkaniuTennenbauma. Okazało się, iż prócz dowodu osobistego na nazwisko Rennera „Jasiek" posiadał również t. zw. „Grenzverkähr Karte" wydaną przez policję niemiecką w Hindenburgu na Śląsku niemieckim na nazwisko Karola Waltera.

Z dowodu tego wynika, że jeździł on często na Śląsk niemiecki.

Stwierdzono również, iż „Jasiek" był w sierpniu r. ub. na drugim zjeździe K.P.R.P. w Lipsku, a w marcu r. b. na zjeździe przedstawicieli partji w Brześciu nad Bugiem.

Policja stwierdziła, iż zaaresztowany jest człowiekiem wykształconym i skończył wydziały filozofji i socjologji na uniwersytetach w Paryżu i Berlinie.

Następnie policja udała się do dentysty Mendla Michrowskiego, pseudonim „Miroń", zam. przy ul. Piotrkowskiej 45, gdzie przeprowadzona rewizja w mieszkaniu wykazała wiele kompromitującego materjału. Jednak Michrowski w przewidywaniu wizyty policji zbiegł, wobec czego policja wysłała za nim listy gończe.

Jednocześnie policja udała się do domu nr. 37 przy Alei I Maja do mieszkania rodziny Kaufmanów w poszukiwaniu Adama Kaufmana pseudo „Roch". Jak się okazało Michrowski i Kaufman utrzymywali kontakt z „Jaśkiem".

Rewizja w mieszkaniu Kaufmana również dała niespodziewane wyniki w postaci nielegalnej literatury.

Kaufmana w domu nie zastano, gdyż pośpieszył on do... „Jaśka", by go uprzedzić, lecz po otwarciu drzwi wpadł w ręce policji.

Taki sam los spotkał niejakiego Abrama Kagana, studenta. Pozatem policja aresztowała przeszło 20 osób i prowadzi dalsze śledztwo w tej sprawie.

Wybory do Kasy chorych.

Dalsze częściowe wyniki.

W dniu wczorajszym specjalna komisja w dalszym ciągu obliczała rezultaty wyborów do kasy chorych. Proce przerwano około godz. 2 w nocy, odkładając ciąg dalszy do dnia dzisiejszego.

Dotychczas obliczono prawie połowę, a mianowicie 40 obwodów. Wzajemne ustosunkowanie głosów poszczególnych list nie uległo poważniejszym zmianom od dnia wczorajszego.

W obliczonych dotychczas 40 obwodach oddano głosów na:

N. P. R. (3) — 8565
Blok pracown. (9) — 489
Poalej Sjon (10) — 605
Niem. partie pracy (11)—2416
Poalej Emun. Izr. (12) — 180
Żyd. zw. rob. (15) — 908
Chadecje (16) — 1414
PPS. (19) — 6229
Endecje (21) — 2188

Na nieuważnioną listę lewicy klasowych związków zawodowych (17) oddano dotychczas głosów 1006.

Magistrat eksmituje dawnych ławników.

(b) Na ostatniem posiedzeniu wydziału gospodarczego magistratu omawiano sprawę mieszkania Nakielskich. (rodzina po byłym ławniku wydziału zdrowotności publicznej, zajmująca mieszkanie magistrackie 5-pokojowe przy ul. Piotrkowska 53).

Magistrat zastanawiał się, czy przyjąć komorne od Nakielskich. Część delegacji była zdania, iż z chwilą pobrania komornego. Nakielscy korzystają z ustawy o ochronie lokatorów, choć jest to lokal magistracki.

Wreszcie postanowiono komornego nie pobierać i wszcząć kroki eksmisyjne przeciwko Nakielskim.

Park im. Staszyca zostanie oświetlony.

(b) Jak wiadomo, w swoim czasie magistrat postanowił oświetlić park Sienkiewicza i w tym celu rozpisano już konkurs na podjęcie tych robót.

Tymczasem na ostatniem posiedzeniu wydziału handlowego, sprawa ta przyjęła inny obrót. Poprzednią uchwałę zanulowano i uchwalono narazie oświetlić park Staszyca przy ul. Narutowicza, ponieważ w parku tym znajduje się specjalny budynek dla orkiestry, która umożliwi przyjemne spędzenie czasu ludności miejskiej do późnej godziny.

Ponieważ cała delegacja zgodziła się na to, rozpisano już konkurs.

Poszukiwana 4130—2

FRANCUZKA

władająca polskim językiem do 6 o letniego chłopczyka. Oferty do „Głosu Polskiego" sub „Francuzka"

Uroczysta akademja majowa.

Dnia 1 maja PPS. urządza w sali filharmonji uroczystą akademję majową z udziałem wybitnych sił artystycznych. W części koncertowej wezmą udział p. p. Halina Starska, Marja Dolska, pro fesor Frydberg, J. Birnbaum, dyr. Ryder, H. Minc, Kerger, J. A. Nowicki oraz chór robotniczy T.U.R.

Na temat znaczenia święta 1-go maja przemawiać będą pos. Ziemięcki, dr. Kłuszyńska, inż. Holcgreber i Purtal.

Początek akademji o godz. 1.30 po południu

Uroczyste posiedzenie rady miejskiej.

Z okazji przypadającej w nadchodzącą sobotę rocznicy konstytucji majowej, odbędzie się o godz. 4 po południu tegoż dnia uroczyste posiedzenie rady miejskiej.

Na posiedzenie to zaproszeni będą przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, duchowieństwa oraz instytucji i zrzeszeń społecznych.

Budżet miejski.

Na posiedzeniu radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej w dn. 28 b. m. przystąpiono do rozpraw nad budżetem gazowni miejskiej.

Wobec szybkiego biegu prac komisji całkowite ukończenie obrad budżetowych przewidywane jest w terminie 2-tygodniowym, poczem budżet miejski wniesiony zostanie na plenum.

W tygodniu bieżącym odbędą się jeszcze dwa posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej, mianowicie dziś, 30 b. m. i w czwartek, dnia 1 maja.

Dziennik Zarządu m. Łodzi".

Wyszedł z druku nr. 18. „Dziennika Zarządu m. Łodzi". Numer ten zawiera: Art. J. Zalewskiego — „Abiturjenci łódzkich szkół powszechnych w trzyleciu 1921 — 1923" (d. c.); sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej z dnia 10 b. m. kronika miejska; przegląd samorządowy.

Szczepcie ospę!

Wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi podaje do ogólnej wiadomości:

Od dnia 12 do 17 maja r. b. włącznie odbywać się będzie bezpłatne szczepienie ospy ochronnej dzieciom, urodzonym w 1923 r., oraz dzieciom do tej pory nieszczepionym. Szczepienia dokonywane będą w następujących 5 miejskich dozorach sanitarnych:

Ulica Aleksandrowska 51 od g. 8 — 12, w dniach: 12, 13 i 14-go maja; od godz. 8 — 10, w dniach: 15, 16 i 17 maja.

Ulica Pomorska 18 od godz. 8 — 12 codziennie.

Ulica Łąkowa 27 od godz. 10 — 12, w dniach: 15, 16 i 17 maja.

Ulica Rokicińska 1 od godz. 10 — 12 codziennie.

Ulica Suwalska 1 od godz. 8 — 12.

Sprawdzenia, czy ospa się przyjęła, odbędą się w tychże punktach w następnym tygodniu, t. j. od dnia 19 do 24 maja.

Na wezwaniach, wręczonych rodzicom dzieci urodzonych w 1923 roku, dokładnie oznaczony jest lokal, data i godziny szczepienia.

Ci, którzy nie otrzymali wezwań, zgłosić się mają do najbliższego dozoru sanitarnego.

Do sprzedania

okazyjnie: sypialka, gabinet, stołowy pokój w dobrym stanie. Ceny przystępne. Al. Kościuszki Nr. 22, II piętro, m. 87. Oglądać 12—2, **4—7 po poł.** **3902—2**

Sprawy robotnicze.

Konferencja w sprawie żądań dozorców.

(b) W swoim czasie związek zawodowy, dozorców domowych wystąpił z żądaniem podwyższenia płac dozorców o 500 proc., przyczem jako termin odpowiedzi wyznaczono dzień 28 b. m.

Z inicjatywy okręgowego inspektora pracy p. Wojkiewicza, odbyła się onegdaj wspólna konferencja, na której byli obecni przedstawiciele właścicieli nieruchomości i delegaci związku zawodowego dozorców.

Przedstawiciele właścicieli nieruchomości oświadczyli, iż sprawę żądań dozorców chcieli rozpatrzyć natychmiast po wejściu w życie ustawy o ochronie lokatorów, ponieważ jednak ustawa ta obowiązywać będzie dopiero od 1 czerwca, tymczasowo sprawę dozorców muszą odroczyć.

W odpowiedzi przedstawiciele dozorców zaproponowali, aby tymczasowo udzielić im 200 proc. podwyżki, na co właściciele nieruchomości się nie zgodzili, podając jako motyw brak pełnomocnictw. W ten sposób konferencja żadnego rezultatu nie dała.

Zatarg przy budowie składu amunicyjnego.

(b) W ubiegłym tygodniu 800 robotników zatrudnionych przy budowie centralnego składu amunicyjnego nr. 3 w Regnach pod Tomaszowem uchwalili zażądać od przedsiębiorców budowlanych takich płac, jakie otrzymują robotnicy sezonowi w Łodzi.

Pozatem domagano się utrzymania 8-godzinnego dnia pracy, stosowania dwutygodniowego wymówienia i ubezpieczenia w kasie chorych.

Żądanie to przesłane zostało za pośrednictwem polskich związków budowlanych do inspektoratu pracy, gdzie inspektor Zieliński zwołał konferencje.

Jednak na konferencję nie przybyli przedstawiciele polskiego związku budowlanego w Zgierzu, wobec czego odroczono konferencje do dnia 2 maja.

Zatarg o robotnika na drodze sądowej.

(b) Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy Wrzyykowskiego odbyła się konferencja między przedstawicielami klasowego związku włókienniczego, w celu zlikwidowania, trwającego od kilku tygodni zatargu.

Na konferencji przedstawiciele robotników wskazywali, że tkacze w tej fabryce często nie zarabiają nawet podstawowych stawek z powodu nieregularnego dostarczania im osnowy lub wątków.

Na tem tle wybuchł ponowny zatarg, ponieważ jeden z robotników, nie mogąc wyprodukować podstawowej ilości towaru, zwrócił się w tej sprawie do kantoru fabrycznego i po wymianie zdań, firma postanowiła robotnika tego wydalić bez wynagrodzenia.

P. Danielewicz domagał się regularnego dostarczania materjałów do pracy, lub wynagrodzenia za stracony czas, oraz przyjęcia z powrotem wydalonego robotnika.

Również inspektor pracy podzielił zdanie p. Danielewicza i oświadczył, że firma ma obowiązek wypłacenia wydalonemu robotnikowi dwutygodniowe odszkodowanie.

Przedstawiciele firmy zgodzili się w przyszłości wypłacić robotnikom za stracony czas, jednak nie zgodzili się na wynagrodzenie wydalonego robotnika.

Tę ostatnią sprawę związek klasowy przekazuje na drogę sądową.

Konferencja w sprawie „dzikiego" wymówienia.

(b) W fabryce Rozena przy ul. Morskiej nr.3 administracja firmy od dłuższego już czasu stosuje dwudniowe wymówienie, pracując jednak w dalszym ciągu.

Prócz tego zarobki robotników w tej fabryce były nieregularnie wypłacane, co spowodowało ostry zatarg.

W związku z tem odbyła się wczoraj w lokalu inspektora pracy konferencja, na której przedstawiciel robotników p. Danielewicz oświadczył, że takie dwudniowe wymówienie jest niedopuszczalne, gdyż ustawa przewiduje 14 dniowe wymówienie pracy, w przeciwnym bowiem razie robotnicy pracują w ciągłej niepewności. Również domagał się p. Danielewicz regularnej wypłaty zarobków. Podczas dyskusji okazało się, że firma nie prowadzi przepisowo książeczek obrachunkowych robotników, co uniemożliwia kontrolę ze strony inspektoratu pracy, za co na konferencji inspektor pracy wyznaczył karę w wysokości 60 złotych.

Również p. inspektor pracy zobowiązał firmę do 14-dniowego wymówienia i regularnej wypłaty zarobków, co też firma obiecała uczynić.

Zrzeknijcie się urlopów a przyjmę was do pracy.

M. Zilberszać, właściciel tkalni i przędzalni przy ul. Milsza nr. 55, unieruchomił swą fabrykę w styczniu, a na dwa tygodnie przed świętami wydaliwszy dawnych, przyjął nowych robotników, nie wypłacając wynagrodzenia za dnie urlopowe.

Krewny p. Zilberszaca a zarazem jego buchalter, zawiadomił robotników, iż o ile zrzekną się urlopów, to gotów jest przyjąć ich z powrotem do pracy. (p)

Strajk w fabryce chustek Piaskowskiego.

Właściciel fabryki chustek przy ul. Kątnej nr. 10 Abram Piaskowski nie chciał wypłacać robotnikom za godziny nadetatowe, a na żądanie wypłacenia wynagrodzenia odpowiedział wymówieniem wszystkim robotnikom pracy.

Po usilnych i dłuższych pertraktacjach zgodził się wreszcie fabrykę uruchomić, pod warunkiem jednak, iż dwaj robotnicy, występujący w imieniu zatrudnionych w fabryce jego, nie będą przyjęci do pracy.

Z tego rodzaju pomysłowem stanowiskiem p. Piaskowskiego ogół robotniczy nie zgodził się i stając w obronie delegatów swych, przystąpił do strajku. (p)

Zatarg z powodu zamknięcia fabryki.

(b) Farbiarnia Zylberberga przy ul. Sienkiewicza 74 została zamknięta bez uprzedniego wymówienia pracy robotnikom.

Robotnicy za pośrednictwem związku zwrócili się do inspektora pracy Kuliczkowskiego, który w tej sprawie zwołuje konferencje.

Dr. John Mott dziś będzie gościem Łodzi.

Dzisiaj, dnia 30 kwietnia, przybywa do Łodzi dr. Mott, generalny dyrektor Y.M.C.A., na jednodniowy pobyt.

O godz. 10 rano na dworcu kaliskim powitają dr. Motta, który przybywa wraz z małżonką, przedstawiciele miasta, władz państwowych i łódzkiej Y.M.C.A.

Z ramienia władz przy powitaniu obecnym będzie komisarz rządu, p. Iżycki. Orkiestra odegra hymn powitalny.

Z dworca dr. Mott wraz z członkami komitetu przyjęcia uda się samochodami na objazd Łodzi, zwiedzi szkołę miejską przy ul. Zagajnikowej, urządzenia Y. M. C. A. oraz zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana.

W południe odbędzie się przyjęcie w ściślem gronie u dr. A. Grohmana, poczem dr. Mott złoży oficjalne wizyty i będzie obecnym na popisie chłopców, pobierających naukę wychowania fizycznego w Y.M.C.A.

O godz. 7 wieczorem w lokalu Y.M.C.A., Piotrkowska nr. 243, odbędzie się zebranie członków Y. M. C. A., na którem dr. Mott wygłosi odczyt.

O godz. 8 wieczorem w białej sali hotelu Manteuffla wydany będzie bankiet na cześć gościa.

—o—

Coraz lepiej zaczyna dziać się w Łodzi.

Operacje firmy „Grosskopf" Traugutta 12. — Takich firm podobno jest jeszcze więcej w Łodzi.—Największe firmy manufakturowe poszkodowane na tysiące złotych.—Czas rewidować portfele i pod lupę brać każdy weksel i każdy podpis.

Przy ulicy Traugutta 12 zamieszkuje „poważny" obywatel łódzki, znany dość szeroko w sferach kupieckich

niejaki Grosskopf,

ojciec dwuch synów, Moszka i Szmula Grosskopfów.

Synalkowie poważnego obywatela okazywali od dawna wybitne zdolności handlowe i operowali dość szczęśliwie za czasów spadającej marki. Nawet najbardziej ryzykowne operacje się udawały i nawet w takich wypadkach, gdy wszystko

obliczone było na szwindel

i wszystko przygotowane, by w ostatnim momencie zniknąć z Łodzi, spadająca marka polska ratowała sytuację i pozwalała „honorowo" i po kupiecku zlikwidować aferę i jeszcze w dodatku torowała obiecującym młodzieniaszkom opinję sprytnych i o szczęśliwej ręce kupców, którym można zawsze śmiało zakredytować.

Ostatnio szczęśliwe i ryzykowne interesy urwały się. Szczęśliwa ręka z chwilą ustania konjunktury spadkowej okazała się tylko

ręką złodziejską.

Moszek i Szmul Grosskopfowie, korzystając ze znajomości i opinji poczęli na wielką skalę czynić zakupy w hurtowniach łódzkich, wybierając sobie **firmy najpoważniejsze i prowadzące najlepsze towary w swych składach.**

Kryli naturalnie w sposób ogólnie praktykowany wekslami i to nie własnymi, ale „oryginalnymi" klijentowskimi, które tylko żyrowali. Weksle wszystkie starannie były powypełniane, zaopatrzone w czytelne podpisy i wyraźne pieczątki wystawców i pierwszych żyrantów, to też nie budziły u nikogo podejrzeń. Przyjmowano je bardzo chętnie.

W międzyczasie jednak

nadchodziły terminy płatności.

Weksle z Łodzi, przeszedłszy kilka rąk i zdobywszy kilka jeszcze podpisów, powędrowały do inkasa.

Rozeszły się po całej Polsce.

Jedne poszły do Poznania, inne do Bydgoszczy, jeszcze inne do Wilna, do Krakowa, do Lwowa i t. d. Wszędzie był wyraźny adres i wszędzie też w przepisanym terminie je doręczono.

Po pewnym czasie pierwsze takie **weksle wróciły do Łodzi z protestem. Zdumiony oddawca czytał w akcie protestu, że wystawca pod wskazanym adresem nie mieszka i wogóle jest nieznany.**

Nie przejmowano się tem zbytnio, gdyż takie wypadki są na porządku dziennym. Wymyślano tylko na notarjuszy, którzy widocznie nietylko w Łodzi, ale i w innych miastach potrafią zaprotestować weksel gospodarza domu, w którym mieszkają i napisać w proteście, że „wymieniony" nie mieszka pod wskazanym adresem. Weksle po powrocie wędrowały odwrotną drogą od żyranta do żyranta, aż doszły do tego, który za nie dał towar. Ten zwracał się do braci Grosskopf i trzymywał zapewnienie, że sprawa zostanie natychmiast uregulowana.

Kilku zadowolniło się takiem zapewnieniem, ale

weksli coraz więcej wracało do Łodzi

z takiem samem świadectwem. Sprawa poczynała być niepokojącą. Ktoś poradził zwrócić się **do policji.**

Uczyniono to, niestety zapóźno. Wczoraj w nocy policja na skutek doniesień zarządziła **rewizję w lokalu firmy Grosskopf** t. j. w mieszkaniu prywatnem papy Grosskopfa i zastała

gniazdko próżne.

Ani śladu synalków, a o ojczulku słuch również zaginął. Manufaktury nie znaleziono również ani na lekarstwo.

Wielki szwindel Grosskopfów stanowi przykrą i bolesną sensację **w sferach hurtowników łódzkich. Prawie każdy z nich jest poszkodowany** i to na sumy bardzo poważne, bo sięgające **tysięcy złotych**, gdyż jak się teraz okazuje wystawcy i pierwsi żyranci tych weksli nie istnieją wogóle.

Firma Grosskopf zamówiła sobie u łódzkich pieczętarzy **kilkanaście sztuk pieczątek nieistniejących nigdzie w Polsce firm manufakturowych i fabrykowała weksle en gros**, znajdując na ten produkt nieograniczony zbyt w kołach hurtowników manufakturowych, a podobno i **w sferach dyskonterskich**, gdzie pp. Moszek i Szmul znani byli, jako najlepsi płatnicy procentów dyskontowych.

Wiele takich weksli, pochodzących z ostatnich poważnych tranzakcji znajduje się jeszcze w portfelach.

Afera ta jak się zdaje nie jest odosobniona. Głośna jest już, gdyż jedna z pierwszych wyszła na jaw. Opowiadają sobie jednak w cukierniach i na ulicy, **że takich Gross i Schlaukopfów w Łodzi** jest więcej i że lada dzień dowiemy się o nowych olbrzymich stratach.

Zdaniem znawców, ostatnio nic się już w Łodzi nie opłaca i trudno na czemkolwiek zarobić, próbuje się więc popularnej z przed wojny fabrykacji fałszywych weksli. Ten przemysł ma na jakiś czas widoki powodzenia, gdyż kupiectwo nasze nie nauczyło się jeszcze sumiennie badać otrzymywany materjał wekslowy i pod lupę brać każdy podpis i każdą pieczątkę, a co najważniejsze sprawdzać, czy za podpisem jest jeszcze i ten, kto może i będzie chciał płacić.

Grosskopfowie ulotnili się z Łodzi bez śladu i przypuszczają, że w nielegalny sposób wyjechali zagranicę.

Ukrócenie paska meblowego.

Bezwzględny areszt i grzywna na paskarzy.

(b) Do oddziału walki z lichwą przy komisarjacie rządu napływały ostatnio skargi na właścicieli składów mebli, że pobierają nieusprawiedliwione ceny za meble, które stały się z tego powodu luksusem.

Na zasadzie tych skarg oddział walki z lichwą wszczął energiczne dochodzenie, przeprowadził cały szereg rewizji w składach mebli i spisał odpowiednie protokuły.

W dniu wczorajszym wydział sądowy oddziału walki z lichwą rozpatrywał sprawy właścicieli składów mebli, którym udowodniono paskarstwo.

Ukarani zostali Józef Markowicz, Zawadzka 28, Lewek Salomonowicz Wschodnia 70, Banchem Bocian, Wschodnia 38, po 14 dni bezwzględnego aresztu i 5.000 złotych grzywny, Icek Gutman, Kilińskiego 86 na 5.000 złotych grzywny, a pozatem właściciel składu manufaktury Josek Tenenbaum, Szkolna 32, na 500 złotych, oraz Szymon Rychter, właściciel składu naczyń kuchennych Kilińskiego 31 na 2.000 złotych.

Opłata miejska od umów aljenacyjnych.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej zatwierdzony został w drugiem i trzeciem czytaniu statut o poborze na rzecz m. Łodz 4 proc. opłaty od umów o przeniesieniu własności nieruchomej.

Opłata ta pobierana będzie na zasadzie art. 13 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulow. finansów komunalnych a wysokość jej wynosi 4 proc. sumy, która służy za podstawę wymiaru państwowej opłaty stemplowej od umów aljenacyjnych. Za opłatę komunalną odpowiadają solidarnie nabywca i sprzedawca; przy nabyciu nieruchomości w drodze licytacji za opłatę komunalną odpowiada nabywca.

Wolne od opłaty komunalnej są: a) umowy, nie podlegające państwowej opłacie stemplowej; b) umowy podlegające podatkowi od spadków i darowizn; c) umowy, dotyczące nabywania placów przez kooperatywy mieszkaniowe i budowlane, stowarzyszenia społeczne, kooperatywy spożywcze i związki zawodowe.

Do dnia 10 maja muszą być cenniki w złotych.

(b) Jak wiadomo, w najbliższych dniach ma wejść w życie obowiązkowe ujawnianie cen w złotych.

W związku z tem oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu postanowił dać kupcom wszelkich gałęzi handlu termin do dnia 10 maja, w celu sporządzenia cenników złotowych. Po tym terminie zarządzona zostanie ścisła kontrola i wszelkie przekroczenia będą surowo karane.

—o—

Życie i sąd.

Specjalista od „ogonków".

10 stycznia 1923 r. znany łódzki przemysłowiec p. R. udał się na stacje kolejową Łódź-Kaliska w celu kupienia biletu do Warszawy. Widząc „ogonek" przed kasą biletową, p. R. również stanął, czekając na swoją kolej i ażeby nie zabierać drogocennego czasu kasjerowi jak i sobie przy otrzymywaniu reszty, trzymał w ręku odliczone pieniądze na bilet. Wtem policjant, utrzymujący porządek przed kasą biletową, zobaczył, iż jakiś poważny jegomość wyskoczył z kolejki, trzymając się ręką za tylną część ciała.

Zaintrygowany dziwnem zachowaniem się podszedł i zapytał, co mu się przytrafiło. Wówczas p. R., odrzekł, iż wycięto mu tylną kieszeń ze spodni, w której znajdował się portfel z pieniędzmi, przyczem go skaleczono.

Policjant, przypuszczając, iż mogła to uczynić jedynie osoba, stojąca w kolejce za p. R., zapytał najbliżej znajdujących się ludzi o określenie owej osoby. Po kilku minutach dworzec był już przeszukany przez policję, lecz sprawcy kradzieży nie odnaleziono.

Wobec tego policja obstawiła wszystkie wyjścia na peron kolejowy, mając nadzieję, iż może w ten sposób znajdzie dowcipnego operatora.

Pociąg miał odejść za trzy minuty, a dotychczasowa obserwacja nad wychodzącymi na peron nie dała żadnych rezultatów.

Wtem pewien posterunkowy zauważył młodego człowieka z walizką w ręku spiesznie kierującego się do wyjścia na peron, a widząc, iż rysopis podany przez kilku ludzi z „ogonka" zgadza się ze zbliżającym się mężczyzną, doszedł do niego z zamiarem aresztowania go.

Wówczas mężczyzna usiłował zbiec, lecz gdy policjant wyjął rewolwer — stanął, dając się aresztować.

Zaprowadzony do komisarjatu policji zeznał, iż nazywa się Franciszek Kaczmarek, przyznając się równocześnie do popełnienia kradzieży.

Portfel z pieniędzmi, na którym znajdował się srebrny monogram p. R., jak i brzytwę znaleziono przy nim podczas osobistej rewizji.

W dniu wczorajszym sprawa ta była na wokandzie sądu pokoju, gdzie sąd po naradzie skazał pomysłowego złodzieja na 4 miesiące więzienia, biorąc pod uwagę dotychczasową jego niekaralność. (p)

Komunikat.

Walne zebranie radogoskiej straży ogniowej.

W dniu 13 kwietnia 1924 o godz. 4 po poł. zostało zwołane walne zebranie radogoskiej straży ogniowej ochotniczej.

Zebrało się 45 członków, którzy wybrali na przewodniczącego zebrania p. Jana Hendzelewskiego, na sekretarza p. Jana Hocha, na asystentów p. Antoniego Kowalskiego, Marcina Szunka, Rudolfa Eulenfelda i Gustawa Sztencla, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie kasowe i bilansowe zostało przyjęte.

2) Projekt budżetu na r. 1924 został przyjęty.

Na żądanie członków ma nowowybrany zarząd załatwić następujące sprawy:

1) Postarać się, ażeby plac obiecany przez p. Michała Glazera objąć w swoje posiadanie.

2) O ile fundusze pozwolą, wybudować dom dla straży, stworzyć orkiestrę i ufundować sztandar.

3) O nabycie i o doprowadzenie rekwizytów we wszystkich oddziałach i o jaknajszybsze nabycie pochodni.

4) Zostały zwaloryzowane składki członkowskie: rocznie płaci członek popierający złp. 2 rzeczywisty złp. 6, dożywotny złp. 30, honorowy złp. 60.

5) Wybrano nowy zarząd i komendę.

1) Prezes dyr. Wiesław Gierlicz,
2) Wiceprezes Jan Dąbrowski.
3) Komendant Bernard Dobranc
4) Wicekomend. Hugon Strohbach.
5) Człon. zarządu Ernest Lange.
6) Człon. zarządu Jan Hoch.
7) Człon. zarządu Jan Hilt.
8) Człon. zarządu Marcin Szunk.
9) Kasjer Leopold Wenske.
10) Gospodarz Teodor Wihan
11) Komisja rewiz. inż. Stan. Wrede.
12) Komisja rewiz. Reinhold Lange.
13) Komisja rew. Jan Hendzelewski.
14) Zastępca kom. rew. A. Kowalski.
15) Zast. kom. rewiz. Gust. Stencel.
16) Zast. kom. rew. Rud. Eulenfeld.
17) Sekretarz Leon Ruprecht.

Z powodu tragicznego zgonu trzech druhów, podczas pożaru fabryki Angersteina w Łodzi uczczono przez powstanie z miejsc zmarłych bohaterów.

Wyrażono ogólne podziękowanie p. wiceprezesowi Janowi Dąbrowskiemu, organizatorowi i gorliwemu członkowi miejscowej straży.

Pol.-niem.-franc.-ang.

Korespondencję na godziny załatwiam.

Oferty sub. „P. T. L." do administr.

Prunelki, Skorochody, Sandałki, Buciki dziecinne, Pantofle luksusowe, Pantofle domowe

MODELE PARYSKIE

poleca

Fabryka obuwia, Ogrodowa 2, (róg Nowomiejskiej)

Sprzedaż detaliczna i hurtowa

W soboty sklep otwarty

ZDOLNY SPRZEDAWCA manufakturzysta

potrzebny do interesu hurtowego w Wilnie. Oferty z podaniem referencji i curiculum vitae sub „Handyr" nadsyłać do biura „Nowo-Reklama", Warszawa, ul. Długa Nr. 9. 618—4

ORKIESTRA FILHARMONICZNA W ŁODZI

SALA FILHARMONJI

W niedzielę dnia 4-go maja 1924 roku o godz. 12 w poł.

31-szy Koncert Ludowy (Poranek Symfoniczny)

Dyrekcja: **Herman Abendroth**

W programie m. in. Szubert Muzyka baletowa do op. „Rozamunda" P. CZAJKOWSKI: Symfonja № 6 (Patetyczna)

We wtorek dnia 6-go maja 1924 roku o godz. 8.30 wiecz.

32-gi Wielki Koncert Symfoniczny (Zakończenie sezonu)

W setną rocznicę pierwszego wykonania w Wiedniu Beethovena

IX - Symfonja - IX

Dyrekcja:

Herman Abendroth

Soliści:

Adela Comte Wilgocka (sopran) | **Adam Dobosz** (tenor)
Marja Trąmpczyńska (alt) | **Al. Michałowski** (bas)

oraz Chóry Tow. Śpiew. „Harmonja" przygotowane przez prof. **J. Fajwiszysa**

Bilety do nabycia w gm. Filharmonji kasa № 2 od 11—2 i od 4—7

„GŁOS POLSKI" Łódź 30 kwietnia 1924 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 30 kwietnia 1924 r.

Pod znakiem złotego.

Rozpoczeła sie nowa era. Wypłaty i obrachunki weszły pod znak złotego.

Nie potrzeba już wyjaśniać, jakie są dodatnie tej przemiany następstwa. Nie potrzeba przypominać, że sam fakt uproszczenia obrachunków, zredukowania miljardów i miljonów, na setki, dziesiątki i jednostki, jest przywróceniem zdrowej logiki, na której idea pieniądza powinna się opierać. To wszystko są rzeczy znane, choć okres oszalałej waluty kazał nam o tem zapominać. Dziś wszakże odzyskaliśmy poczucie tej samowiedzy, zyskaliśmy daleko więcej jeszcze — płomienista wizja prawidłowej organizacji gospodarczej stać się powinna rzeczywistością.

Oczywiście przy realizacji tych nowych faktów nastręczać się mogą trudności. Rozwój nie toczy się nigdy bez przeszkód. — Trzeba troskliwie do końca czuwać, — skutecznie uprzątać zapory.

Pierwsza trudność, którą opanować należy, to drożenie towarów. Sam fakt przeszacowywania wielkich cyfr na małe (przerachowywania marek na złote) stać mógłby się pokusą do podnoszenia cen. Wystarczy parę niby nic nie znaczących skoków groszowych w górę, by dotkliwie wyzyskać spożywcę. Sposobność do tego daje zaokrąglanie cen.

Otóż tu już rząd zastosował odpowiednie środki, by przeciwdziałać nadużyciom. Niemniej wszakże publiczność powinna sama czuwać, bo tylko ta bezpośrednia kontrola będzie ubezpieczeniem rzetelności cen.

Każda zmiana wymaga przyzwyczajenia. Konserwatyzm jest panującą cechą obyczaju. — Szczególnie zakorzenia się on głęboko w stosunkach handlowych. To też dziś jeszcze ludzie nietylko mają pamięć dawnej złotówki 30-groszowej, (która odpowiadała 15 kopiejkom), lecz rachują podług niej i zaczęli już mieszać z nią nową jednostkę złotową.

Owóż należy jasno i wyraźnie mieć na uwadze, że nowy złoty jest dwa i pół raza większą wartością od dawnej złotówki. Odpowiada on bowiem frankowi w złocie, czyli 37 i pół kop. Natomiast grosz nowy, który stanowi jedną setną złotego jest nieco mniejszy od dawnego grosza. Dawny grosz był jedną dwóchsetną rubla, dzisiejszy jest jedną dwóchsetną sześćdziesiątą szóstą.

Są to wszystko wskazówki praktyczne, które ustrzedz nas mogą od nadużyć, a choćby tylko od pomyłek.

Są to jednak tylko względy drugorzędne. Wystarczy mieć pod ręką tabelkę zamiany marki na złote i naodwrót, aby trudności takie usuwać. Ważniejsze będą fakty, związane z utrwaleniem złotego.

Należy stwierdzić, że zarząd skarbowy wszystko zrobił, by cyrkulacje te umocnić. Zapisywaliśmy w tem miejscu poszczególne fazy przedsiębranych reform i mieliśmy możność konstatowania, jak były niepozorne i jak stopniowo zbliżały nas do celu.

Całą reformę uznano za dojrzałą dopiero wówczas, gdy już doświadczenie przekonało o jej skuteczności. Gdy przez przeszło 3 i pół miesiąca kurs marki ani się poruszył, ani nie drgnął, gdy budżet został z pokaźnemi przewyżkami zrównoważony, gdy cała metoda sanacji niemal przekroczyła najśmielsze marzenia, wtedy jako reforma dojrzała, jako ewolucja, która wytrzymała już próbę życia wchodzi w obieg jednostka złotowa i rękojmie samodzielne, na których się ona opiera — rękojmie zapasów kruszcowych, oraz przezornych przepisów ustawy Banku Polskiego — znajdują się na poziomie najwyższych wymagań. Możnaby wprawdzie zarzucić, że nie obowiązuje przepis wymiany banknotów na kruszec, lecz w dzisiejszych warunkach prawo takie nie byłoby rękojmią dobrej waluty, jeno przeciwnie jej niebezpieczeństwem. Wszak prawie nigdzie wymiana się nie praktykuje, tam więc, gdzie — wbrew ogólnej regule — danoby jej początek, otworzonoby furtkę spekulacji, mającej za skutek ucieczkę złota.

Atoli w tych okolicznościach kwestja zabezpieczenia kursu wymaga osobliwych zabiegów. — Pierwszym warunkiem jest tu stosowna polityka dewizowa. Zrazu unikać będzie trzeba nadmiernego odpływu złotych na rynki zagraniczne. Importerzy będą musieli na miejscu zaopatrywać się w waluty, lub dewizy obce, potrzebne do wypłat zagranicznych. To też Bank Polski winien czuwać nad regulowaniem kursu. Lecz polityka dewizowa nie może być środkiem stałym i zawsze niezawodnym. Z natury rzeczy prawidłowy kurs wekslowy opierać się musi na czynnym bilansie płatniczym. Dlatego dobra waluta pozostaje w związku z rozwojem produkcji.

Szanse naszej produkcji mamy prawo uznać za przyjazne. Chwilowe niedomagania, wynikające z przemian konjunkturowych, połączonych z sanacją, nie mogą uchodzić za symptomaty trwałego przesilenia. Przemysł nasz musi stanąć na własnych nogach, nie posiłkując się szczudłami nikczemnej waluty, jako premji wywozowej.

Do wzmocnienia wywozu potrzeba nam tylko poprawy warunków kredytowych na wewnątrz, oraz odpowiednich traktatów handlowych na zewnątrz. Co się tyczy kredytu, to właśnie fakt uzdrowienia waluty musi bezpośrednio prowadzić do sanacji kredytu. — Marka była naogół jadem, lecz nadewszystko jadem, zatruwającym wszelkie podstawy i wszelkie prawa kredytowe. Bodaj od pierwszych początków bankowości na świecie nie widziano podobnego, jak w okresie inflacji, zjawiska zaniku oszczędności i kredytu. Dlatego dobra waluta musi już uchodzić za zapowiedź odbudowy ustroju bankowego zarówno w biernym jak czynnym zakresie.

Nie znaczy to oczywiście, by sam Bank Polski zmonopolizował cały kredyt i stanowił dla wszystkich niewyczerpane źródło pożyczkowe. Bank emisyjny jest tylko regulatorem ogólnego kredytu. — Lecz ta jego funkcja już ogólne zagadnienie kredytu rozwija i ułatwia. Niewątpliwie też do poprawy tych warunków w przemyśle przyczyni się kredyt zagraniczny, który już obecnie jest dla większych przedsiębiorstw dostępny i dogodny.

Nawiązanie stosunków międzynarodowych, zawarcie traktatów z wszystkiemi państwami, z któremi mamy lub możemy mieć sposobność do wymiany płodów i fabrykatów — oto są zadania naszej polityki zagranicznej, dotychczas nietylko nie wyzyskane, ale nawet gruntownie zaniedbane. Tu stoi jeszcze odłogiem szerokie pole umiejętnej polityki.

Trzeba jednak mieć nadzieję, że spełniwszy tak ważne zadanie w dziedzinie skarbowej, odnajdziemy w sobie energię do dalszych zadań. Życie społeczne i polityczne nigdy nie może stać w miejscu. Niema tu nawet spoczynku wówczas, gdy na jednej niwie odnosi się zwycięstwo.

To też i pod znakiem jednostki złotowej nie można spocząć na laurach. Przeciwnie — wielkie powodzenie obowiązuje.

St. A. Kempner.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 29 kwietnia (Pat).— Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

(Notowania w złotych polskich).

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Funty 22,65

CZEKI.

Belgja 28,60 (za sto)
Holandja 194
Londyn 22,75
Nowy Jork 5,185
Paryż 33,465
Praga 15,25
Szwajcarja 92,18
Wiedeń 7,30 3-4
Włochy 23,18
8-proc. poż. złota 8—8,5—8
Bony złote 0,75—0,70
Miljonówka 0,70—0,65
Pożyczka dolarowa 3,15

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 29 kwietnia (Pat).— Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

Warszawa (za miljon)	0,602—0,605
Dolar	564,50—567,20

Telegraficzna wypłata na:

Holandja (za 1 guld)	213,20—214,50
Berlin	133,291—133,959

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 29 kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

Londyn	67,80
N. Jork	15.45,50
Belgja	84 97,50
Hiszpanja	210,50
Włochy	69,20
Szwajcarja	276.00
Holandja	578,00
Norwegja	214,—
Szwecja	407.50
Rumunja	8,10
Praga	45.45
Wiedeń	23.00
Danja	259,75

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 29 kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York	438.87
Francja	67 90
Belgja	79.75
Włochy	97.95
Szwajcarja	24.65
Hiszpanja	32.0250
Portugalja	1 65
Holandja	11 72
Danja	26 07,50
Norwegja	31.77,50
Szwecja	16,67,50
Helsingfors	174.75
Niemcy	bilj. 18.75
Austrja	312,500

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 29 kwietnia (Pat).— Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	200.50
Nowy-Jork	562,50
Londyn	24.65
Paryż	36,50
Medjolan	25,15
Praga	16.50
Budapeszt	0,00,74
Belgrad	7,05
Sofja	4,15
Bukareszt	2.80
Wiedeń	0,007925

DOBRA WALUTA CIĄGNIE OBCYCH.

W związku ze stabilizacją naszej waluty i wobec rychłego wprowadzenia złotego, zagraniczne sfery przemysłowe interesują się coraz bardziej przemysłem w Polsce. W pierwszym rzędzie czynią zabiegi czesi o utworzenie w Polsce dwuch czeskich fabryk zwrotnic. Akcja ta zaniepokoiła przemysłowe sfery górnośląskie, które mają wystąpić z odnośnemi propozycjami do ministerstwa przemysłu w tej sprawie.

MASOWA WYPRZEDAŻ DOMÓW W NIEMCZECH.

Cudzoziemcy, którzy w swoim czasie masowo kupowali domy w Niemczech, ostatnio masowo je wyprzedają krajowcom. Wywołuje to odpływ dewiz obcych i marki rentowej zagranicę co zagraża stabilizacji marki rentowej. Planowane są pewne ograniczenia dla cudzoziemców, aby zapobiec odpływowi marki rentowej.

Życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych

W marcu życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych rozwijało się nader pomyślnie. Sytuacja finansowa jest przy obfitości gotówki i niskiej stopie procentowej bardzo dobra. W połowie marca płacono za t. z. pieniądze dzienne 2 i pół procent, za pożyczki dłuższe 4. Na rynku emisyjnym tendencja mocna, akcje wykazały tendencję zniżkową. Rząd szwajcarski ofiaruje 5 i pół procentowe obligacje złote w wysokości 30 miljonów dolarów po kursie 97,5.

Cena bawełny surowej w marcu dalej spadła, obniżyła się z 38 cent. w grudniu do 28 cent. Tendencja słaba na rynku bawełny wywarła niekorzystny wpływ na przemysł włókienniczy, który wogóle ostatnio niedobrze się rozwija. Na południu produkcja włókiennicza wynosi 90 procent normalnej, na północy tylko 50 procent.

Przemysł automobilowy przewyższa wszelkie oczekiwania. Produkcja stale się zwiększa i znajduje odbiorców. Zbyt samochodów był nadzwyczajny, ostatnio zaś nieco się zmniejszył, jednakże nadprodukcji nie przewiduje się wobec świetnej organizacji i przystosowania się produkcji do stanu rynku.

Przemysł budowlany zajmuje drugie miejsce. W lutym nadano największa ilość koncesji na budowle, w marcu z powodu niesprzyjającej pogody zmniejszyła się nieco budowa domów. Produkcja drzewa budowlanego przewyższa popyt, ceny kształtują się niepomyślnie.

Na cegły, cement i inne materjały budowlane przy znacznym popycie tendencja mocna.

W przemyśle stalowym w dalszym ciągu produkcja wynosi 90 procent, niewykonane zamówienia wynoszą w truście stalowym 4,912,000 tonn, o 114,000 więcej, niż w styczniu. W marcu wpłynęły zamówienia od kolei żelaznych wobec czego w najbliższych miesiącach będzie utrzymana dotychczasowa produkcja. Wysoka produkcja wywołała w ostatnim tygodniu marca lekkie osłabienie cen.

Sprawozdania roczne korporacji przemysłowych ogłoszone w marcu, wykazują nadzwyczajne rezultaty. Stan kolei żelaznych jest bardzo dobry.

Na rynku pracy sytuacja niejednolita. Cały szereg kolei żelaznych podwyższył pobory swym pracownikom. We wielu gałęziach przemysłu płace są nadzwyczajnie wysokie. Natomiast w przemyśle włókienniczym Nowej Anglji panuje znaczne bezrobocie.

Kronika ekonomiczna.

DOBRY STAN GOSPODARCZY CZECHOSŁOWACJI.

* W Czechach zatrudnienie w przemyśle zwiększyło się, wzmocnił się eksport, zwiększyła się konsumpcja, ceny hurtowe mają tendencję zniżkową. Naprężenie na rynku pieniężnym trwa w dalszym ciągu, nie wywołuje jednak że wstrząsień w życiu gospodarczem.

W pierwszym kwartale r. b. ilość ogłoszonych upadłości spadła w porównaniu z 1923 r. prawie o połowę.

WŁOCHY ZWIĘKSZAJĄ PRODUKCJĘ CUKRU.

* Jak donosi czasopismo włoskiego przemysłu cukrowego, w r. b. uprawa buraków zwiększyła się o 35 proc. i obejmuje 125 tysięcy hektarów; produkcja cukru wyniesie jakie 4 miljony centnarów metrycznych. Włochy spożywają rocznie przeszło 3 miljony, wobec czego w tym roku po raz pierwszy będą mogły eksportować cukier.

NIEMIECKI ZŁOTY BANK DYSKONTOWY OTRZYMUJE KREDYTY AMERYKAŃSKIE.

* Szereg banków amerykańskich w Nowym Jorku, Bostonie i Chicago zgodził się przyjąć udział w pożyczce dla złotego banku dyskontowego. Pożyczka wyniesie 5 miljonów dolarów, możliwe jest, że będzie podwyższona do 50 miljonów dol. Zakończono rokowania w sprawie redyskonta przez amerykańskie banki niemieckich weksli dolarowych, płatnych w Stanach Zjednoczonych

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA W SAKSONJI.

* W ostatnim tygodniu ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 37,792; ilość bezrobotnych wynosi obecnie 70,000. W porównaniu z grudniem r. z., kiedy zarejestrowano 300,000 bezrobotnych, nastąpiło na rynku pracy nadzwyczajne polepszenie.

AUSTRJA SPRZEDAJE KOPALNIE.

* Toczą się rokowania między rządem związkowym a sp. akc. Bergina w sprawie sprzedaży państwowych kopalni w Tyrolu. Rokowania jeszcze nie zakończono, ponieważ nie wyjaśnione są prawa komisji reparacyjnej do tych kopalń. Rząd austrjacki podpisze kontrakt sprzedaży dopiero po porozumieniu się z komisją reparacyjną.

NIEMCY ZNOWU OSZCZĘDZAJĄ.

* W marcu wkłady w kasach oszczędnościowych Berlina podniosły się z 2 milj. na 2,86 milj. m. Od grudnia r. z. wkłady zwiększyły się piętnastokrotnie. Wkłady żyrowe wynoszą 24 milj. Wszystkie dane dotyczą wkładów w walucie złotej, w walucie papierowej wkłady są minimalne.

UMOWY WĘGIERSKO - RUMUŃSKIE.

! Rokowania między Węgrami a Rumunją doprowadziły do zawarcia 12-tu umów, z których najważniejsza jest umowa handlowa

T-wo „Hazomir" — **Sala Filharmonji**

W niedzielę, dn. 4 maja 1924 r. punktualnie o g. 3 pp.

Haydn

Oratorjum **Stworzenie Swiata**

Dyrekcja: **Herman Abendroth**

Udział biorą soliści: **Ruth Renée** (sopran), **F. Załudkowski** (tenor) **M. Rudinow** (bas) oraz **Chóry T-wa „Hazomir"** przygotowane przez prof. J. Fajwiszyca **i Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.**

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji kasa № 2 od godz. 11—2 i od 4—7. 151—5

Chcesz oszczędzić na obuwiu,
używaj tylko pasty terpentynowej
HA-ES-ES

WSZĘDZIE DO NABYCIA
WYTWORNIA:
HURTOWNIA SPÓŁEK SPOŻYWCÓW
W POZNANIU.
KWR
3331—3

Teatr „Scala"

Bielski teatr miejski
— w Łodzi —
OPERETKA.

Sobota, d. 3 maja i Niedziela, d. 4 maja, o g. 3.30 po poł. i o 8 30 wiecz. **ostatnie szlagiery Wiednia i Berlina**. Po raz pierwszy w Łodzi.

„MADAME POMPADOUR"

operetka w 3 akt., muzyka Leo Falla.—Zespół składa się z 50 osób, solistów chóru i baletu. Własne nowe dekoracje i kostjumy. — — — — — —

W repertuarze: **„Mädi"**, operetka w 3 aktach, muzyka Stolza. **„Katja tancerka"**, muzyka Gilberta. **„Frasquita"**, muzyka Fr. Lehara. Bilety w kasie teatru od godz. 11 — 2 i od 5 — 9 wiecz.

Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 30 go kwietnia 1924 r. odbędą się licytacje ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Zylbersteina I., Nowo-Cegielniana 34, 2 krzesła. Marji Rajter, Młynarska 14, kredens. Benzela B., Konstantynowska 22, wieszak. Wolfa A., Aleksand rowska 91, 2 serwety. Wajc A., Aleksandrowska 24, 2 szafy, lustro i zegar. Krakowskiego I., Zgierska 73, kasa. Graczyka W., Bazarna 1, lustro. Abramowicza. Zgierska 10, szafa i leżanka. Krajcera A., Krzyżowa 2, kredens. Getza S., Cegielniana 4, zegar i kredens. Kogona J., Gdańska 20, szafa. Łęczyckiego M., Konstantynowska 53, szafa. Smętkiewicz W., Szkolna 13, szafa i 3 krzesła. Kronenberga B., N.-Cegielniana 3-5, 2 kasy. Gliksmana J., Stodolniana 10, szafa. Chęcińskiej S., Południowa 18, pianino i kredens. Rappaporta, Południowa 44, kredens pokojowy, otomana i pianino. Menkesa M., Narutowicza 44, kredens i otomana. Przygórskiego C., Cegielniana 71, pianino, kredens, toaleta, zegar i szafa. Warhafta A., Narutowicza 24, fortepian i zegar. Bajrach, Ogrodowa 1, 2 szafy, szafa z lustrem, stół, 6 krzeseł i zegar. Józef Klajner, Ogrodowa 3i 2 szafy, kredens, tremo, maszyua do szycia, zegar, stół. Góralski Dawid, Pomorska 40, pianino, kredens, pomocnik, stół, 6 krzeseł, otomana z lustrem, dywan biurko, zegar. Trubowicza N., Konstantynowska 40, lustro, kanapa i 4 krzesła. Tyllera I., Nowotargowa 4, szafa, biurko, 1 szafa do książek. Pacanowskiego, Nowomiejska 27, 1 fortepian i bieliźniarka. Nirenberga, Cegielniana 50, szafa. Dubieckiego B., Cegielniana 47, tremo, kasetka i fotele. Szpigelmana I., Cegielniana 54, kredens. Wygodzkiego R., Piotrkowska 41, kredens. Działowskiego, Piotrkowska 62, lustro. Goldberga A., Cegielniana 15, kredens, otomana i stół. Ferstera Majera, Cegielniana 15, szafa Bauma, Cegielniana 5, stół i 4 krzesła. Waksberga C., Cegielniana 19, tremo i kanapa. Rottenberga, Lipowa 31, szafa. Klajnlerera, Nowo-Cegielniana 38, tremo. Ajnhorna, Cegielniana 17, 5 stolików. Strykowskiego Cz., Zachodnia 64, szafa.

Dnia 2 maja 1924 r., o godzinie 9 rano:

Liwszyca I. A., Piotrkowska 211, kredens. Grynocha B., Milsza 4, szafa. Majlecha Poznera, Aleja Kościuszki 27, 20 sztuk towaru. Kałuszynera H., Zielona 48, kasa ogniotrwała. Gońskiego M., Wólczańska 65, pianino. 4156—1

30 tkaczy branży jedwabnej

z referencjami mogą się zgłosić do fabryki wstążek przy ul. Pańskiej Nr. 98. 4141-2

ZAMIENIĘ

7-mio pokojowe komfortowe mieszkanie na I piętrze w centrum miata. — **Wynajmę** 5-cio pokojowe mieszkanie na I-em lub II-em piętrze między ul. Andrzeja i Nawrot. Oferty pod „Ka" do Administracji „Głosu Polskiego". 4146—1

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy upadłości handlujących Abrama Fajwlewicza i Marji vel Fajwlewiczowej zawiadamia wierzycieli tychże upadłych, że na zasadzie art. 503 K. H sprawdzanie wierzytelności odbędzie się w Wydziale Handlowym Sadu Okręgowego w Łodzi (pokój 57) w dniu 5 maja 1924 r. o g. 12 w południe.

Syndyk tymczasowy **Adwokat W. Pełka.**

Zarząd Spółki Akcyjnej Towarzystwa Łódzkiej Manufaktury PONIZOWSKI

zawiadamia pp. akcjonarjuszów, że

ZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie

odbędzie się w lokalu Spółki w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 70, w dniu 21 maja 1924 r. o godz. 4 po poł.

Porządek dzienny:

1) Wybór przewodniczącego;
2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za ubiegły rok operacyjny;
3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat;
4) Podział czystego zysku;
5) Budżet na rok 1924;
6) Wybory jednego członka Zarządu na miejsce ustępującego i członków Komisji Rewizyjnej oraz określenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
7) Wolne wnioski.

P.p. akcjonarjusze, żychący sobie wziąć udział w Zebraniu, zeczcą zastosować się do § 22 Statutu Spółki. 125—1

Mieszkanie w centrum

4-o pokojowe na 1-em piętrze, front, z meblami z powodu wyjazdu od zaraz do nabycia za równowartość 1700 dolarów. Oferty pod „Natychmiast" do Adm. „Głosu" 136—1

NADESZŁY PIERWSZE TRANSPORTY
- win owocowych -
w różnych gatunkach
znane ze swej dobroci w Małopolsce
Fabryki Win i Przetworów Owocowych
Roman Tota i S-ka, w Skawinie
Żądać we wszystkich hurtowych i detalicznych składach win. 109—2

Nie kupujcie towarów!!

pókl się nie przekonacie że najtaniej sprzedaje znana firma
Najtańsze źródło **Łódź, Dzielna 36, telefon 13,87.**
bo w mieszkaniu prywatnem
poleca na składzie:
Wyroby: **Żyrardowskie, Widzewskie, Scheibler i Grohman, Krusze i Ender,** także towary letnie i dział sukna, kortów znanych firm łódzkich i tomaszowskich.
Warunki dogodne! **Hurt i detal!**

Dr. med.
BRAUN
Południowa 23
Specjalista chorób skórnych i wener.
Przyjmuje 1—2 i 5—8. Panie 4—5.

PRACOWNIA KOŁDER
watowych i puchowych.
L. Landau
Konstantynowska 10.
1315—3

Obuwie

trwałe i wykwintne na **RATY** długoterminowe tanio poleca **BON-TON** **POMORSKA 23**

Pokój

z kuchnią

ewentualnie jeden pokój z oddzielnem wejściem, wodą i el. oświetleniem potrzebny zaraz. Oferty pod „Pośrednicy wyklu-czeni" do adm. „Głosu" 65

Na wypłatę! **TOREBKI, pończochy, FIRANKI,**
JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę
PIOTR CHARI, Piotrkowska 37, (w podwórzu). 845—10

Lekarz-dentysta
Feliks
Seidengart
Zawadzka 10
Przyjmuje od 1—10 i 3—7. 3289—10

Dr. E. Ekkert
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Kilińskiego 143
trzeci dom od Głównej.
Przyjmuje od 12—3 i od 7 — 9. Panie od 5—4.

Dr.
L. Prybulski
Choroby skórne, włosów weneryczne i moczopłc.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka 1.
Telefon 25-38.
Przyjmuje od 9—1 od 5 do 8. Dla pan 4—5.

SANDAŁKI
skorochody, pantofle domowe zakopiańsk. pantofle
Petersilge
Piotrkowska 93.

Lokal

poszukiwany na małe przedsiębiorstwo przemysłowe, możliwie w śródmieściu Oferty sub „K. K." do „Głou" 958—1

Zdolny werkmistrz tkacki obeznany z ręcznym i mechanicznym wyrobem dywanów i materji meblowych natychmiast poszukiwany Of, z dokładnem podaniem kwalifikacji pod „Komitau Kraków. Krakowska 6. 40-1

Do wynajęcia są szopy zdatne na składy, pokoik jako kantor i pokój z kotłem nadający się na mydlarnię. Bliższe wiadomości: Piotrkowska № 152 u gospodarza, od 10—2 pp. 152—2

Spółdzielnia Pieniężna poszukuje pracownika na godziny wieczorowe. Of. sub „Spółdzielnia" do adm. „Głosu"

Inteligentna panienka do 2 i pół roczne go dziecka od zaraz poszukiwana Piramowicza № 11 m. 16, od 2—5 pp. 152—2

Ogłoszenia drobne

Po 75,000 mk. za wyraz.
Dla poszukujących pracy mk. 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000.

Nauka i wychow.

Wiedenka młoda udziela niemieckiej konwersacji. Oferty do „Głosu" „Wiedenka" 6-1n

Kupno i sprzedaż

A!A!A! Dywany! po ściśle fabrycznych cenach poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front. 017—10—k

A!A! Łóżka metalowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych poleca Magazyn Mebli Piotrkowska 116, piętro, front. 149-k-10

A!A! Na letniska łóżka polowe, leżaki, hamaki poleca po cenach fabrycznych Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I p., front. 016—10-k

A!A! Meble! w dużym wyborze poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front. 015—10—k

A!A! Meble biurowe! w dużym wyborze po cenach fabrycznych poleca Magazyn Mebli Piotrkowska 116, I piętro, front. 013-10-k

A!A! Wózki dziecięce i kołyski po cenach fabrycznych poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front.

Do sprzedania amerykan zupełnie nowy, dwa chomonta, wóz deskowy i mała rolwaga Sienkiewicza № 72. 153—2 k

Pluszową otomanę 6 krzeseł, kozetkę i parę łóżek z materacami tanio sprzedam Cegielniana 64, m. 9. 15 -2-k

Maszyny do szycia, długoletnia gwarancja, najdogodniejsze warunki Perla i Pomorski, ul. Piotrkowska 69, podwórze tel 824. 4085 3k

Okazja! Sprzedam parę angielskich chomąt. Sienkiewicza № 37, m. 37. Zastać od 1—4. 124—2 k

Piękny stołowy pokój luksusowy łóżka, stoły, etażerki, zegary gdańskie sprzedam. — Radwańska 17 m. 3 Przyjmuję obstalunki. 128—3-k

Powóz, wolant sprzedam. Kilińskiego 32. 4070 6

Sprzedam kredens Piotrkowska 133 m. 7. 095—2-k

Posady i prace.

Poszukiwane

Kwalifikowana nauczycielka (żydówka) z 10-letnią pracą w internatach jako wychowawczyni i kierowniczka, z najlepszemi referencjami; obejmie odpowiednie stanowisko. — Zgłoszenia pod „Nauczycielka" do „Głosu" 22—3-pp

Przyjmę posadę ekspedjentki w jakimkolw. przedsiębiorstwie; pracowałam w sklepie materjałów łokciowych. Of. do „Głosu" pod „W A." 119-1-pp

Poszukuję posady ekspedjentki lub kasjerki w branży manufaktury. Posiadam praktykę paroletnią. Oferty pod „Zdolna" do „Głosu" 133-5-pp

Zaofiarowane.

Osoba do dzieci potrzebna Dzielna № 9 m. 8 III p. front. 07—2 pz

Potrzebna zdolna podręczna do pracowni sukien Tajtelbaum Piotrkowska 60. 6-2pz

Potrzebne zdolne Panny do ręcznego białego haftu, Południowa 58 m. 17. 4069-2p

Potrzebna ekspedjentka do cukierni z kaucją 200 miljonów, panna od 20 lat lub wdowa młoda. Wiadomość: ul. Dzielna 10. 4082-2pz

Potrzebna służąca do restauracji, róg Karola i Pańskiej. 087—4 pz

Potrzebne są panienki do nauki szycia oraz podręczne do pracowni prywatnej. Piotrkowska 82. Elentuch. dozorca wskaże. 129-2pz

Panna do 5 letniego chłopca poszukiwana. Zgłaszać się: Cegielniana № 87 m. 12, między 10—4 i pół. 145—3-pz

Potrzebni szewcy na szpilkową robotę. Wiadomość: ul. Kilińskiego 147. 168—1 pz

Potrzebne szwaczki do szycia spodni Nawrot № 35. 131—3-pz

Interesy handlowe

A!A! Plac ewentualnie dom lub fabryczne zabudowania z placem w centrum Łodzi kupię. Of. szczegółowe pod „Centrum plac" do „Głosu" 17 3-h

Sklep spożywczy z mieszkaniem kupię. Of. z ceną do „Głosu" sub „Sklep 25" 49-1h

Lokale, mieszkania

Lokal fabryczny i 2 pokoje na biuro odpowiednie na skład manufaktury na Piotrkowskiej do odstąpienia. — Wiadomość w „Ogniwie" Sienkiewicza 67. 120—1-m

Mieszkanie większe lub 1, 2 pokoje z meblami bez mebli lub sklep z mieszkaniem, kto ma do odstąpienia zechce podać zgłoszenia do „Ogniwa" Sienkiewicza № 67. — Adresy przyjmuje się bezpłatnie. 21—1-m

Pokoju przy rodzinie szuka młoda osoba od zaraz. Oferty pod „R. S." do admin. „Głosu Polskiego" 106—2-m

Doniesienia rozm.

Dwór w majątku ziemskim składający się z 10 iu pokoi umeblowan., komunikacja bardzo dogodna, okolica ładna, nadający się na pensjonat (dla chrześcjan) jest do odstąpienia na sezon letni. Wiadomość: w „Ogniwie" Sienkiewicza 67. 37—1-d

Niniejszym unieważniam wystawiony przezemnie weksel na 34 złote, płatny 1.V-24, który zgubiłem dn. 28 b. m. Mieczysław From (Plac Dąbrowskiego 5). 154—1-d

Przybłąkał się pies czarny podpalany na piersiach z białą łatką. Wiadomość: Rawska 9 m. 8. 155—1-d

Zagubione dokum.

Munzer Eugenjusz zagubił matrykułę wyd. ze szkoły miejskiej handlowej. 127 1-z

Gróbel Antoni zgubił zaświadczenia wojskowe, oraz metrykę meldunkową, wyd. w Łodzi. 108—1-z

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**